Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 31 (731) ROK IV — WARSZAWA — CZWARTEK 1 LUTEGO 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Republiki radzieckie witają wspaniałymi sukcesami wybory do Rad Najwyższych

(f) MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka zamieszcza w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rad Najwyższych Republik Związkowych liczne artykuły poświęcone osiągnięciom mas pracujących tych republik, we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Azerbejdżańskiej SRR — Geidarow stwierdza m. in. na łamach „Izwiestii", że w latach 5-latek stalinowskich rozwinął się w Azerbejdżanie przemysł energetyczny, chemiczny, górniczy, budowy maszyn, konserwowy, włókienniczy itd. Wspaniale rozwija się przemysł naftowy wyposażony w najnowocześniejsze zdobycze techniki radzieckiej.

*

Na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda" przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Ormiańskiej SRR — Papian stwierdza m. in., że w latach powojennej 5-latki uruchomiono w Armenii ponad 50 nowych zakładów przemysłowych oraz zrekonstruowano około 30 fabryk. W roku 1950 Armenia dostarczyła państwu o 320.000 pudów zboża więcej, niż w roku 1949 oraz o 19.174 cetnarów więcej bawełny.

*

Sekretarz KC KP(b) Białorusi — Zimianin, podkreśla, że naród białoruski wita wybory do Rady Najwyższej Białoruskiej SRR osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia. Produkcja przemysłowa w roku 1950 wzrosła w porównaniu z rokiem 1945 przeszło 5-krotnie.

*

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Republiki Gruzińskiej — Gogua w artykule zamieszczonym na łamach „Izwiestii" stwierdza m. in., że Republika Gruzińska z nadwyżką wykonała 5-latkę powojenną. W roku 1950 produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny o ponad 52 proc.

Produkcja przemysłowa Bułgarii wzrosła o 23,3 proc. w stosunku do roku 1949

(f) SOFIA (PAP). Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowała komunikat o wynikach rozwoju gospodarki narodowej Bułgarii w roku 1950.

Komunikat stwierdza na wstępie, że plan produkcji przemysłowej w roku 1950 wykonany został w 100.2 proc.

Produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła o 23.3 proc. W porównaniu z rokiem 1949 produkcja energii elektrycznej wzrosła o 21,1 proc., wydobycie węgla wzrosło o 31.4 proc. Poważnie wzrosła również produkcja artykułów powszechnego użytku i artykułów żywnościowych.

Liczba półdzielni produkcyjnych wzrosła w ciągu roku o 1,6 raza, a liczba gospodarstw chłopskich zjednoczonych w spółdzielniach produkcyjnych — o 3.5 raza. Łączna powierzchnia ziemi uprawianej przez spółdzielnie produkcyjne wzrosła 4-krotnie.

W roku 1950 nastąpił w Bułgarii dalszy wzrost stopy życiowej ludności. Obroty towarowe wzrosły w porównaniu z rokiem 1949 o 16,3 proc. Ludność otrzymała przeszło 2-krotnie więcej tłuszczów, sera, makaronów itd.

Vietnamska armia ludowa zadaje interwentom francuskim poważne straty

(a) PEKIN (PAP). Vietnamska agencja informacyjna ogłosiła komunikat, w którym podsumowuje wyniki walk Armii Ludowej przeciwko francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu. Komunikat stwierdza, że w ciągu grudnia ub. r. zostało zniszczonych 11 fortów francuskich a z 3 innych fortów położonych w rejonie rzeki Czerwonej oddziały francuskie zostały wyparte. Lokalne oddziały wojsk ludowych zniszczyły w czasie od 19 grudnia ub. r. do 15 stycznia b. r. 33 forty na tyłach wroga na północ od Hanoi w prowincjach Vin-Len, Bak-Nin, Bak-Jang. Komunikat zawiera również wiadomość o buncie poborowych w mieście Czilong, którzy, otoczeni przez wojska ludowe, zabili swych francuskich dowódców i oddali miasto oddziałom vietnamskiej Armii Ludowej.

Sesja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

(a) BERLIN (PAP). W dniach od 1 do 4 lutego br. odbędzie się w Berlinie kolejna sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (ŚDFK). Tematem sesji będą zadania MDFK w związku z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i w związku z umocnieniem jedności akcji międzynarodowego ruchu kobiecego.

*

(f) BERLIN (PAP). W dniu 30 bm. przybyła do Berlina delegacja polska na posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W skład delegacji wchodzą: wiceminister pracy i opieki społecznej Eugenia Pragierowa, przewodnicząca Ligi Kobiet Alicja Musiałowa, posłanki na sejm: Edwarda Orłowska i Zofia Tomczykowa oraz członkini zarządu głównego Ligi Kobiet — Lidia Lubowska.

Koreańskie wojska ludowe prowadzą aktywne działania na całym froncie

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszony 30 stycznia w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach aktywne działania bojowe przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

„Krasnaja Zwiezda" o działaniach wojennych w Korei

(a) MOSKWA (PAP). Wtorkowy przegląd działań wojennych w Korei, ogłoszony na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda", poświęcony jest dalszym skutecznym operacjom koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich w walce z interwentami amerykańskimi.

Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi — czytamy m. in. w przeglądzie — zadają nieprzyjacielowi poważne ciosy na wszystkich odcinkach frontu. W ciągu ostatnich dwóch tygodni dowództwo amerykańskie dokonywało bezskutecznych prób odebrania inicjatywy bojowej z rąk wojsk ludowych. W tym celu wojska amerykańskie, opierając się na wygodnych pozycjach obronnych w górzystej strefie przechodziły niejednokrotnie do kontrataków. Walki miały zaciekły charakter. Na zachodnim odcinku frontu oddziały amerykańskie dokonały niedawno silnego przeciwnatarcia w kierunku jednej z dróg prowadzących do Seulu. W przeciwnatarciu tym uczestniczyły poważne siły piechoty wspierane przez czołgi i artylerię. Jednakże oddziały armii ludowej odpowiedziały zorganizowanym ogniem i same przeszły do ataku. W wyniku zaciętej bitwy, która rozegrała się w odległości 22 km na południe od Seulu, wojska amerykańskie — jak doniosło radio londyńskie — poniosły wielkie straty i musiały wycofać się na południe.

Na wschodnim odcinku frontu wojska ludowe, po odparciu kontrataków nieprzyjaciela w strefie między Wondżu a wybrzeżem wschodnim, wywierają silny nacisk na wojska amerykańskie.

Mimo doznanej klęski, dowództwo amerykańskie usiłuje przedstawić sytuację swych wojsk jako „normalną". Mac Arthur oświadczył na konferencji prasowej, że „wszystko jest w porządku". Fakty zadają jednak kłam temu twierdzeniu. Rzeczywista sytuacja znajduje też wyraz w dalszym upadku ducha bojowego żołnierzy amerykańskich i w przeprowadzeniu zmian na stanowiskach dowódców 2-ej, 7-ej i 24-ej dywizji amerykańskiej.

Uchwała rządu Koreańskiej Republiki Ludowej o pomocy dla ludności

(f) PEKIN (PAP). Rozgłośnia w Phenjanie opublikowała uchwałę Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej o zaspokojeniu potrzeb materialnych ludności w okresie wojny wyzwoleńczej. Rada Ministrów postanowiła udzielić niezbędnej pomocy w odbudowie i budowie domów mieszkalnych w Seulu. Phenjanie oraz dopomóc tym mieszkańcom prowincji, którzy pozostali bez dachu nad głową.

W imię zachowania pokoju rząd NRD będzie kontynuował wysiłki w celu zjednoczenia Niemiec

Przemówienie premiera Grotewohla — Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliła apel do Bundestagu w Bonn

(f) BERLIN (PAP). — We wtorek po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na porządku dziennym znajdowało się oświadczenie rządowe premiera Otto Grotewohla w sprawie wprowadzenia w życie propozycji rządu NRD odnośnie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Na wstępie przemówienia premier Grotewohl oświadczył, że z trybuny Izby Ludowej udziela odpowiedzi na deklarację Adenauera, który odrzucił propozycje, mające na celu zjednoczenie Niemiec.

Stanowisko Adenauera jest sprzeczne z wolą narodu niemieckiego

W dniu 1 grudnia 1950 roku — stwierdził mówca — przekazałem Adenauerowi pismo, zawierające propozycje utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, w skład której weszliby — na zasadzie parytetu — przedstawiciele NRD oraz Niemiec zachodnich. Zadaniem tej Rady miało być podjęcie przygotowań dla utworzenia ogólnoniemieckiego, tymczasowego, suwerennego, pokojowego rządu, — przedstawienie rządom ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji odpowiednich propozycji, mających na celu rozwiązanie problemu niemieckiego — oraz przygotowanie warunków dla przeprowadzenia na terenie całych Niemiec wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Pan Adenauer kwestionował jednak — powiedział Grotewohl — nasze prawo do występowania w obronie jedności Niemiec. Lecz oddźwięk, jaki słowa nasze znajdują w najszerszych warstwach narodu — dowodzi, że rząd NRD miał pełne prawo przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego. Natomiast stanowisko Adenauera było sprzeczne z wolą całego narodu niemieckiego.

Wątpić należy — oświadczył Grotewohl — czy całkowita izolacja, w jakiej się znalazł Adenauer w stosunku do narodu, daje mu prawo do przeprowadzenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W każdym bądź razie naród niemiecki nie ma zamiaru uznać prawa Adenauera do remilitaryzacji Niemiec. Nawet zastępca Adenauera, Blucher, zmuszony był przyznać w przemówieniu wygłoszonym w Stuttgarcie, że „świat musi sobie uświadomić fakt, iż naród niemiecki w 99 proc. odrzuca projekt remilitaryzacji". Naród niemiecki nie chce wojny.

Jedynie Adenauer oraz jego amerykańscy protektorzy i niemieccy przyjaciele występują przeciwko zjednoczeniu Niemiec, przeciwko projektom, mającym na celu utrwalenie pokoju. Adenauer występuje jako rzecznik amerykańskich i niemieckich sił imperialistycznych i militarystycznych, jako człowiek, który wyżej stawia interesy imperialistyczne USA od interesów narodu niemieckiego. Niemcy zachodnie, dzięki jego polityce, skierowane zostały na drogę szowinizmu, rewizjonizmu i militaryzmu. Droga ta wiedzie do wojny domowej i do nowej wojny światowej.

Demokratyczna jedność Niemiec — to pokój i odbudowa

W dniu 22 stycznia 1951 roku udał się Adenauer do uzdrowiska Homburg, by omówić z generałem Eisenhowerem sprawę planów agresywnych i remilitaryzacji. Cały naród niemiecki widzi cele Adenauera. Opór przeciwko remilitaryzacji staje się najbardziej istotnym i najbardziej żywotnym zagadnieniem Niemiec dnia dzisiejszego.

Naród niemiecki uświadamia sobie, że fakt rozbicia Niemiec jest glebą, na której może się rozwijać remilitaryzacja. Rozbicie Niemiec prowadzi więc do wojny. Natomiast demokratyczna jedność Niemiec oznacza pokój i odbudowę.

W interesie amerykańskiego imperializmu...

Następnie mówca rozprawia się z wywodami Adenauera, zawartymi w deklaracji, w której Adenauer odrzucił propozycje rządu NRD, mające na celu pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Jak wiadomo, Adenauer m. in. stwierdził, że nie może przyjąć propozycji rządu NRD, ponieważ Izba Ludowa uchwaliła ustawę w obronie pokoju. Przez słowa Adenauera przebijała obawa, wynikająca z tego, że ustawa ta obejmuje również mieszkańców Berlina zachodniego i Niemiec zachodnich. Niemiecka opinia publiczna rozumie, że ustawa ta była konieczna, ponieważ w kilka zaledwie lat po wojnie znowu pojawiły się siły, które chcą pchnąć narody w otchłań klęsk wojennych. Żaden pokojowo nastrojony człowiek nie obawia się tej ustawy. Jedynie czynny wróg pokoju może uważać ustawę tę za niebezpieczną.

Warunkiem szczęśliwej przyszłości Niemiec jest przyjaźń z Polską

Nawiązując do ataków Adenauera przeciwko granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie, Grotewohl zacytował uchwały poczdamskie, w których rządy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR — a następnie również Francji ustaliły granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie. Fakt ten został później potwierdzony przez wszystkie cztery mocarstwa. Potwierdzenie to znalazło wyraz w jednomyślnie powziętym postanowieniu, dotyczącym repatriacji Niemców z ziem, znajdujących się na wschód od Odry i Nysy.

Nagonka antypolska i heca rewizjonistyczna, rozpętana przez Amerykanów, ma na celu judzenie dwóch narodów przeciwko sobie oraz pogłębienie zależności Niemiec zachodnich od USA.

Imperialistom potrzebna jest nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie — powiedział premier Grotewohl — ponieważ pragnęliby mieć w tym miejscu Europy zarzewie pożogi. My jednak zarzewie to zlikwidowaliśmy. Łączy nas z Polską granica pokoju. Każdy Niemiec musi sobie uświadomić jasno, że wszelka próba nowego uregulowania tej granicy pociągnie za sobą nową wojnę.

Nie ulega wątpliwości, że wojna taka toczyć się będzie na ziemi niemieckiej i że w wojnie takiej nastąpi zagłada Niemiec. Naród niemiecki musi zrozumieć, że warunkiem szczęśliwej przyszłości i dobrobytu Niemiec jest przyjaźń z Polską i pokojowe, dobre stosunki sąsiedzkie z Polską.

Cały naród niemiecki domaga się rozpoczęcia rozmów między przedstawicielami NRD i Trizonii

Premier Grotewohl w zakończeniu swego przemówienia wskazuje na to, że życzeniem całego narodu niemieckiego jest rozpoczęcie rozmów przy okrągłym stole między Niemcami z NRD a Niemcami z Trizonii. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że zachowanie pokoju, zawarcie traktatu pokojowego, zjednoczenie Niemiec i wycofanie wojsk okupacyjnych — wszystkie te problemy zależne są przede wszystkim od porozumienia między samymi Niemcami. Rząd NRD jest zdecydowany, mimo stanowiska Adenauera, kontynuować swe wysiłki, by doprowadzić do porozumienia. Rząd NRD powtarza ponownie, że w najbardziej żywotnym interesie narodu niemieckiego leży utworzenie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, w skład której weszliby — na zasadzie parytetu — przedstawiciele NRD i Niemiec zachodnich.

Zwracam się do Izby Ludowej — powiedział Grotewohl — której głos jest wyrazem woli całego narodu niemieckiego, by rozważyła wyżej przedstawione problemy i by postanowiła, jakie kroki należy podjąć w celu przywrócenia jedności Niemiec i w celu utrwalenia pokoju.

*

(f) BERLIN (PAP). — Po przemówieniu premiera Grotewohla odbyła się narada poszczególnych frakcji poselskich. Następnie Izba Ludowa uchwaliła apel do Bundestagu (parlament) w Bonn w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Fala protestów przeciw antydemokratycznemu dekretowi rządu francuskiego

Brutalny napad policji duńskiej na demonstrację młodzieży

(f) PARYŻ (PAP). Akcja protestacyjna przeciwko faszystowskiemu dekretowi rządu francuskiego, zabraniającemu działalności na terenie Francji trzech wielkich organizacji międzynarodowych, trwa nadal z niesłabnącą siłą.

Pracownicy szpitala w Versalu ogłosili krótkotrwały strajk na znak solidarności ze Światową Federacją Związków Zawodowych. Robotnicy zakładów budowlanych Monaud w Versalu uchwalili rezolucję protestacyjną. W czasie zebrania związku b. więźniarek z Ravensbrueck powzięto uchwałę, potępiającą dekret rządu. Podobną uchwałę powziął związek zawodowy metalowców departamentu Averyon.

*

PRAGA (PAP). — Prezydium Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju wystosowało do rządu francuskiego depeszę, zawierającą stanowczy protest przeciwko akcji dyskryminacyjnej w stosunku do Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

*

KOPENHAGA (PAP). — Ludność Danii ostro potępia dekret rządu francuskiego, wymierzony przeciwko międzynarodowym organizacjom demokratycznym. Przed gmachem ambasady francuskiej w Kopenhadze wymalowany został w nocy na jezdni ogromny napis farbą olejną: „Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!". Tegoż dnia odbył się przed gmachem ambasady francuskiej potężny wiec młodzieżowy, na którym wznoszono okrzyki protestu przeciw antydemokratycznym zarządzeniom rządu francuskiego i odśpiewano hymn młodzieży demokratycznej. W chwili, gdy wiec się już zakończył i uczestnicy rozchodzili się, policja rzuciła się na demonstrantów, bijąc ich i aresztując.

*

(f) PEKIN (PAP). Ogólnochińska Federacja Demokratyczna Kobiet wystosowała pod adresem prem. Plevena protest przeciwko faszystowskiemu dekretowi, wydanemu celem sparaliżowania działalności trzech międzynarodowych federacji demokratycznych.

*

HELSINKI (PAP). Komitet Wykonawczy związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego Finlandii wysłał depeszę do rządu francuskiego, protestującą przeciwko faszystowskiemu zarządzeniu.

Polski świat pracy piętnuje reakcyjne dekrety Plevena

(f) Reakcyjny dekret rządu Plevena, zakazujący działalności na terenie Francji trzech międzynarodowych organizacji demokratycznych, spotkał się z jak najostrzejszym protestem mas pracujących Polski.

W jednomyślnie przyjętej uchwale robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego piszą: „Siedziba trzech federacji był Paryż, lecz terenem działalności tych organizacji jest cały świat. Tej potężnej siły nie zmogą faszystowskie ustawy. Ruch nasz zwycięży".

Uchwały protestacyjne podjęli robotnicy wielu zakładów przemysłowych, członkowie organizacji społecznych i młodzieżowych w Łodzi, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim i innych miastach województwa łódzkiego.

Powołanie Centralnego Instytutu Rolniczego i 4 dalszych instytutów naukowych w rolnictwie

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie reorganizacji nauki rolniczej

(f) Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie reorganizacji nauki rolniczej.

Wykonanie zadań postawionych przed rolnictwem przez Plan 6-letni, zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej jak i przebudowy ustroju rolnego wsi, stawia przed nauką rolniczą obowiązek aktywnego włączenia się w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

W celu zapewnienia rozwoju nauki rolniczej i odpowiedniego jej udziału w podniesieniu produkcji rolnej, konieczne jest powiązanie tej nauki z praktyką rolniczą.

Zmierzająca w tym kierunku reorganizacja nauki rolniczej przewiduje powołanie do życia szeregu specjalnych instytutów naukowo - badawczych, które obejmowałyby swą działalnością zagadnienia naukowe poszczególnych dziedzin rolnictwa. Powstanie też Centralny Instytut Rolniczy, który będzie naczelną instytucją naukowo - badawczą nadrzędną w stosunku do instytutów specjalnych. Centralny Instytut Rolniczy i instytuty specjalne powstaną w wyniku reorganizacji istniejącego dotąd Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Centralny Instytut Rolniczy będzie opracowywać ogólnokrajowy plan badań naukowych w dziedzinie rolnictwa oraz koordynować prace badawcze rolniczych instytutów naukowo - badawczych specjalnych i akademickich. Realizując nadzór nad wykonaniem planów badań naukowych, Centralny Instytut Rolniczy będzie sam podejmować prace badawcze, które swym zasięgiem wykraczają poza ramy prac poszczególnych instytutów naukowych. Do zadań CIR należeć będzie także prowadzenie dokumentacji naukowej i technicznej w dziedzinie rolnictwa, dobór i przygotowywanie nowych kadr naukowych i propaganda nauki rolniczej. CIR utrzymywać będzie stały kontakt z zainteresowanymi w produkcji rolnej resortami i będzie brał bezpośredni udział w rozwiązywaniu zagadnień naukowych.

Na mocy decyzji Prezydium Rządu obok powstałych już w r. 1950 instytutów, a więc: Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytutu Zootechniki, Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i Instytutu Ekonomiki Rolnej, powstaną obecnie 4 nowe instytuty, a mianowicie: 1) Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, 2) Sadownictwa, 3) Ochrony Roślin i 4) Rybactwa Śródlądowego.

Instytuty specjalne przejmą odpowiednie wydziały, zakłady i laboratoria doświadczalne Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. Ponadto Instytutowi Hodowli i Aklimatyzacji Roślin przekazane będą Stacje Hodowlane i placówki badawcze PGR, a Instytutowi Rybactwa Śródlądowego — placówki badawcze SGGW i Min. Leśnictwa.

Działalność instytutów specjalnych będzie koncentrowała swe wysiłki w pierwszym rzędzie na tematach najważniejszych z punktu widzenia gospodarczego, opierając plany badań naukowych na założeniach planu gospodarczego. Instytuty specjalne będą koordynowały prace badawcze zespołów i zakładów wyższych uczelni oraz będą opierały swe prace o najbardziej przodującą agrobiologiczną naukę radziecką.

Zadaniem instytutów specjalnych będzie również zaktywizowanie mas chłopskich do współpracy w dziedzinie naukowo - badawczej oraz popularyzacja na wsi praktycznych wniosków, wynikających z przeprowadzonych prac naukowo - badawczych. Prace te instytuty będą prowadziły w oparciu o doświadczenia przodujących chłopów i robotników rolnych, służąc jednocześnie pomocą racjonalizatorom produkcji rolnej.

Jednym z naczelnych zadań powołanych do życia instytutów specjalnych będzie wzmocnienie i pogłębienie kontaktu z nauką radziecką.

Reorganizacja nauki rolniczej zapewnia jej wielkie możliwości rozwoju w ścisłym powiązaniu z praktyką rolniczą i w oparciu o przodującą agrobiologię radziecką. Nauka rolnicza przyczyni się do zwiększenia i polepszenia produkcji rolnictwa współdziałając czynnie w przebudowie ustroju rolnego w Polsce.

Czołowa tkaczka z ZPB im. Okrzei

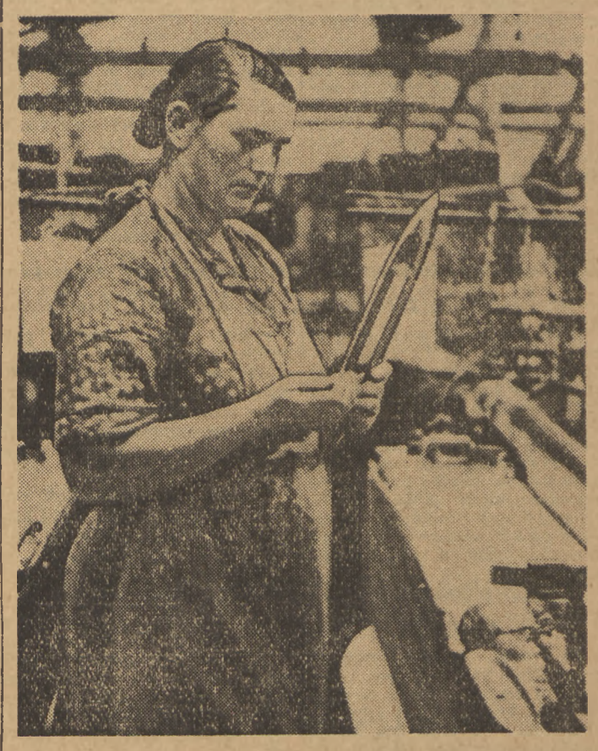

Przodująca tkaczka Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Okrzei, tow. Z. Orłowska zorganizowała brygadę walczącą o zespołowe wykonywanie 100 proc. bazy. Tow. Orłowska pracując na 4 krosnach wykonuje 117 proc. bazy, wyrabiając 80 proc. ekstry i 17,5 proc. primy. Na zdjęciu tow. Orłowska przy pracy.
Foto WAF

Na str. 2 podajemy przemówienie
SEKRETARZA KC PZPR
tow. ROMANA ZAMBROWSKIEGO
wygłoszone na naradzie aktywu wiejskiego ZMP

Społeczeństwo polskie wita z uznaniem decyzję Rządu RP w sprawie likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

(f) W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju masowe zebrania, na których społeczeństwo wyraża swe gorące uznanie dla Rządu Ludowego za decyzję, która umożliwiła wybór Wikariuszy Kapitulnych na Ziemiach Zachodnich. Wypowiedzi, uchwały i rezolucje stwierdzają, że całkowita likwidacja tymczasowości w administracji kościelnej na tych ziemiach, a przede wszystkim podpisanie doniosłego aktu o wytyczeniu granicy Polski i Niemiec stanowi ogromny wkład w dzieło umocnienia światowego pokoju.

Szczególnie gorąco wyraża swą wdzięczność Rządowi Ludowemu za decyzję, która umożliwiła wybór Wikariuszy Kapitulnych, społeczeństwo Ziem Zachodnich.

Na wiecu w stoczni rzecznej „Zacisze" we Wrocławiu robotnicy mówili o wielkim znaczeniu oświadczenia Rządu, noszącego stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. „My walczymy o plan 6-letni — stwierdził z mocą przodownik pracy, Ściwiarski — przyśpieszamy tempo pracy, usprawniamy metody produkcji, wysoko przekraczamy normy i nie pozwolimy, aby nam przeszkadzano w naszym pokojowym budownictwie. Naszego marszu do lepszego jutra nie zahamują rewizjoniści niemieccy, którym patronuje Watykan. Słupy graniczne na Odrze i Nysie zostały wbite raz na zawsze. Będziemy gospodarować jak przystało prawym gospodarzom tych ziem, a w parafiach będą sprawować władzę kapłańską stali, polscy proboszczowie".

Takie samo stanowisko zajmują mieszkańcy Szczecina, Gdańska, Olsztyna, Zielonej Góry, mieszkańcy miast i miasteczek, gmin i gromad Ziem Zachodnich, które zagospodarowali swą ofiarną pracą.

W woj. gdańskim chłoni na masowych zgromadzeniach stwierdzali, że spełnieniem ich życzeń była decyzja Rządu umożliwiająca wybór Wikariuszy Kapitulnych.

Również społeczeństwo Stolicy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Katowic gorąco popiera likwidację tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i ostro potępia antypolską politykę Watykanu.

Wypowiedzi księży

Wielu księży i działaczy katolickich składa oświadczenia, w których wyraża głęboką radość ze zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Ks. Franciszek Jędrzkiewicz z Przemeszna Lubuskiego powiedział m. in.: „Odradzający się w Trizonii na pożywce rewizjonistycznej propagandy militaryzm stanowi tak poważną groźbę dla pokoju światowego i dla bezpieczeństwa narodów, że wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, cały światowy ruch pokoju stają do walki z remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Dlatego też i naród polski nie może tolerować niczego, co w jakimkolwiek stopniu sprzyja tej remilitaryzacji, co w jakikolwiek sposób ułatwia reakcji niemieckiej i jej protektorom podsycanie niemieckiego rewizjonizmu przeciwko Polsce".

Ks. Ildefons Mieczkowski z parafii Gojadła, pow. zielonogórskiego, mówił: „Jako duszpasterz katolicki solidaryzuję się ze stanowiskiem Rządu, gdyż zlikwidowanie stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich leży w interesie całego narodu polskiego i jest poważnym wkładem w dzieło obrony pokoju światowego".

Głęboką radość z oświadczenia Rządu, znoszącego stan tymczasowości w administracji kościelnej, wyrażają we wspólnie wydanej deklaracji księża: ks. Jerzykowski z Krzepielowa pow. głogowski, ks. Frankowski z Żar, ks. Paliwko z Bobrowka, pow. Strzelce Krajeńskie, ks. Marynowski z Opalewa, pow. świebodziński, ks. Karhanek ze Świebodzina, ks. Szmurło z Lubska, pow. krośnieński, ks. Bindera z Dąbrówki, pow. Międzyrzec, ks. Elsner z Tuplic, pow. Żary, ks. Cisek z Kotli pow. Głogów.

Robotnice Nowej Huty podejmują zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

(f) W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet, odbył się w Nowej Hucie wielki wiec, na który przybyło około 2.000 robotnic, zatrudnionych przy budowie. Na wiecu złożono szereg meldunków o podjętych i realizowanych zobowiązaniach dla uczczenia Dnia 8 marca i II Krajowego Kongresu Ligi Kobiet, który odbędzie się w dniach 3 — 4 marca br.

Członkinie Ligi Kobiet Nowej Huty zobowiązały się wzmóc walkę o oszczędność poprzez organizowanie zespołów, pracujących systemem Lidii Korabielnikowej i wezwały członkinie Ligi Kobiet z całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.

Murarki z osiedli C-1 i C-2 zobowiązały się w jednej z niedziel pracować przy budowie żłobka w Nowej Hucie, a ich koleżanki z KGR-2 uporządkować teren budowy.

Wszystkie kobiety, pracujące w Nowej Hucie, postanowiły spotęgować walkę z analfabetyzmem i alkoholizmem.

Włączyć najszersze masy młodzieży do czynnej pracy dla naszej socjalistycznej ojczyzny

Przemówienie tow. R. Zambrowskiego, wygłoszone na krajowej naradzie aktywu wiejskiego ZMP

Drodzy Towarzysze!

Pozwólcie przede wszystkim przekazać Wam i za waszym pośrednictwem całemu aktywowi wiejskiemu ZMP serdeczne, gorące pozdrowienia w imieniu KC PZPR.

Mnie, towarzysze, udało się wczoraj wysłuchać tylko 10 waszych przemówień, ale myślę, że wystarczy wysłuchać tylko tych 10 przemówień, ażeby móc stwierdzić, że jest coś nowego i bardzo cennego w pracy ZMP na wsi. Na czym polega to nowe i to cenne w pracy ZMP na wsi? Polega ono przede wszystkim na tym, że Wy pozostawiliście daleko za sobą te czasy, kiedy wasi aktywiści w praktyce często traktowali wszystkich chłopów i całą wieś, wiejską młodzież jako jednorodną niezróżniczkowaną całość. Wiemy, że nie mało na to wpływu miały teorie prawicowych oportunistów spod znaku Gomułki. Nie mało na to wpływu miały pozostałości agraryzmu. Dziś ZMP-owcy nauczyli się już rozróżniać między biedotą wiejską — naszym głównym oparciem na wsi i średniakiem — naszym sojusznikiem a kułakiem, wyzyskiwaczem i spekulantem.

ZMP-owcy otwierają oczy młodzieży wiejskiej na krzywdę parobków, na krzywdę biedoty

Dziś ZMP-owcy coraz aktywniej włączają się do walki klasowej, która codziennie i nieustannie, w każdej gminie, w każdej gromadzie się toczy. Dziś ZMP-owcy coraz skuteczniej zdzierają maskę dobrego sąsiada czy gromadzkiego dobroczyńcy z kułaka. Wielka to rzecz towarzysze, kiedy ZMP-owcy otwierają oczy młodzieży wiejskiej na krzywdę parobków, ich beznadziejność u kułaka, na krzywdę biedoty, która gnie grzbiet u kułaka na odrobku i wielka to rzecz, kiedy ZMP-owcy ścigają i tępią kumoterstwo i bezduszność, która niekiedy ma miejsce w naszych spółdzielniach gminnych i naszych urzędach.

Cała ta wasza działalność stanowi najlepszą szkołę walki klasowej, w której wyrabiają się i hartują nasi ZMP-owcy.

Coraz droższe dla ZMP-owca jest wszystko co socjalistyczne na wsi polskiej

Po drugie: nowe i cenne w pracy ZMP na wsi polega to na tym, że waszą postawę cechuje coraz większe poczucie odpowiedzialności za wszystko, to co dzieje się u was w terenie, że ZMP-owcy coraz bardziej czują się gospodarzami naszej ojczyzny, że coraz bliższe i coraz droższe jest dla ZMP-owców wszystko co jest socjalistyczne na wsi polskiej.

Wymownym wyrazem tej waszej nowej postawy jest wasza praca, jaką organizujecie w okresach pilnych robót polowych dla PGR-ów i dla spółdzielni produkcyjnych, wasz wkład w walkę o organizowanie młodzieży zatrudnionej w PGR-ach, młodzieży w spółdz. produkc. o wyższe rezultaty produkcyjne i coraz częstsze fakty organizowania przez was bezpośredniego obróbki odłogów, zagospodarowywania resztówek. Wymownym dowodem tej waszej nowej postawy jest wreszcie szlachetny zapał, z jakim w ostatnich czasach przystąpiliście do przekonywania swoich ojców, że najlepsza dla nich droga, że jedyna droga, która zapewni im dobrobyt i lepszą przyszłość jest spółdzielczość produkcyjna.

Gdzie, towarzysze, tkwi źródło tych waszych osiągnięć, tych nowych cennych zdobyczy? Źródło tego tkwi przede wszystkim w fakcie, żeście postawili przed sobą zadania: być najbliższym, najwierniejszym pomocnikiem naszej Partii w jej wielkiej walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Wasza łączność ideowa z naszą Partią, Wasza wierność dla idei naszej Partii z jednej strony i pomoc oraz codzienne kierownictwo ze strony naszej Partii waszymi organizacjami, oto najważniejsza gwarancja waszych zdobyczy i osiągnięć.

Te osiągnięcia i zdobycze są bezsporne, ale przecież jeszcze bardzo wiele jest braków i niedomagań, słabości i błędów, trudności w waszej pracy na wsi. O tych trudnościach było trochę za mało powiedziane w waszej dyskusji. Mówiła wczoraj o tym tylko tow. Tobinowska, nauczycielka z woj. białostockiego, ale trzeba przyznać, że było to powiedziane dość bezradnie. Tak się u was składa i to nie jest dobrze, że ci, którzy mają pewne zdobycze i którzy słusznie wczoraj o tych zdobyczach mówili, jakoś jednocześnie zapominają mówić o trudnościach i niedomaganiach. A przecież i tam, gdzie są zdobycze, jak np. w Prudniku na Śląsku, o czym wczoraj mówili towarzysze — jest przecież wiele trudności, jest przecież wiele słabości.

Trzeba bardziej samokrytycznie podchodzić do swojej pracy

Trzeba, towarzysze, żebyście się nauczyli bardziej samokrytycznie podchodzić do swojej pracy. Abyście analizowali nie tylko swoje osiągnięcia, ale żebyście analizowali swoje trudności i słabości, abyście najlepiej starali się odpowiedzieć na pytania, co trzeba robić, jak trzeba działać.

Jest wielką słabością ZMP, że w większości gromad w Polsce nie posiada jeszcze organizacji swoich. Jest wielką słabością ZMP, że nie posiada niekiedy nawet organizacji swoich tam, gdzie istnieje organizacja partyjna. Jest wielką słabością ZMP, że nie posiada jeszcze organizacji ZMP-owskich w większości spółdzielni produkcyjnych, to jest tam, gdzie chłopi poszli już na drogę socjalistycznej przebudowy, tj. tam, gdzie chłopi niewątpliwie są przodującymi w stosunku do ogólnej masy chłopskiej.

I wreszcie wielką słabością ZMP na wsi jest, że jeszcze za mało pracuje i przyczynia się do tego, aby nasz robotnik w PGR-rze w pełni poczuł się gospodarzem swojego państwowego majątku.

Troszcząc się o codzienne sprawy chłopa – ułatwicie mu przejście do zespołowej gospodarki

Czego, towarzysze, trzeba, abyście przezwyciężyli swoje słabości?

Trzeba wam, ogarniętym szlachetnym dążeniem do jak najszerszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, nie zapominać że ogromna większość naszych chłopów na wsi, chłopów pracujących, sojuszników klasy robotniczej, są to indywidualni chłopi. 97 proc. chłopów gospodaruje jeszcze po staremu, jako małorolni i średniorolni chłopi. Trzeba wam o tym pamiętać, że tutaj ciągle jeszcze znajduje się główny tor walki klasowej i że waszym zadaniem jako pomocnika Partii, jest w tej wsi indywidualnej przerzucać mosty, po których chłopom łatwiej będzie pójść drogą do socjalistycznej gospodarki, do spółdzielczości produkcyjnej.

Jakie to są mosty, które w indywidualnej wsi trzeba przerzucać, aby chłop szybciej dojrzał do socjalistycznej, zespołowej spółdzielczej gospodarki?

To jest przede wszystkim praca spółdzielczości zaopatrzenia, to jest przede wszystkim kontraktacja, to jest przede wszystkim praca Ośrodków Maszynowych, to jest ta walka, która się toczy wokół skupu zboża — to są te codzienne sprawy, które blisko obchodzą naszego chłopa i wokół których my możemy, powinniśmy, stawiamy sobie zadanie i chcemy, żebyście wy nam pomagali, aby podnieść jego świadomość i dojrzałość i ułatwić mu drogę do zespołowej gospodarki.

Wiecie, że kontraktacja jest korzystna dla małorolnego i średniorolnego chłopa. Teraz nawet za każdą kontraktowaną sztukę małorolny chłop otrzyma o 5 proc. wyższą cenę, niż za niekontraktowaną sztukę. Jesteśmy zainteresowani w tym, ażeby jak największa liczba zakontraktowanych sztuk pochodziła od małorolnego i średniorolnego chłopa — ażeby on skorzystał z dobrodziejstwa kntraktacji. To jest zdaje się jasne.

Ale jeśli my nie dbamy o kontraktację trzody u małorolnego, jeśli my nie przekonywujemy go dla tej sprawy, to wtedy wytwarza się taka sytuacja, że kułak kontraktuje i ma z tego korzyść, a małorolny często nie korzysta z dobrodziejstw kontraktacji.

Jest wiele spraw gdzie my możemy przez pracę uświadamiającą, przez organizowanie chłopów bardziej ograniczać kułaka i więcej korzyści przysparzać małorolnemu i średniorolnemu chłopu.

To wszystko nie jest przecież proste. Ten kułak się broni, to się odbywa w walce klasowej. I ta walka o ograniczenie kułaka, ta walka w obronie interesów małorolnych i średniorolnych chłopów to jest towarzysze, najlepsza droga, najskuteczniejsza droga do tego, ażeby chłop małorolny i średniorolny jeszcze bliżej związał się z państwem ludowym, jeszcze więcej nabrał do niego zaufania i żeby on dojrzewał do wstąpienia na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Drugie zagadnienie. Wy ujawniacie — i to widać na waszych naradach wojewódzkich, we wszystkich meldunkach z narad wojewódzkich, to widać na dzisiejszej naradzie — wy ujawniacie coraz większą aktywność w przekonywaniu swoich ojców do spółdzielczości produkcyjnej. To jest bardzo dobre, ale chcę wam przy tym zwrócić uwagę na dwie rzeczy.

Wszystkie koła ZMP powinny przestudiować statuty spółdzielni produkcyjnych

Po pierwsze — po to, aby skutecznie przekonywać trzeba samemu dobrze znać sprawę, dobrze wiedzieć o co idzie. Dlatego też, ażebyście mogli skutecznie przekonywać swoich ojców, trzeba, ażebyście wy we wszystkich kołach ZMP na wsi przestudiowali, przepracowali wszystkie statuty a w szczególności nowy statut I-szego typu spółdzielni produkcyjnej.

Trzeba, ażebyście wy sięgnęli do tej młodzieży, która jest już w spółdzielniach, do lepszych i najbardziej uświadomionych i że by oni wam jako agitatorzy pomagali przy podniesieniu poziomu młodzieży we wsiach jeszcze niezorganizowanych.

Trzeba, towarzysze, ażebyście wy zrozumieli, że każdy typ spółdzielni produkcyjnej, czy pierwszy, czy drugi, czy trzeci — to jest ognisko socjalistycznego rozwoju na wsi, to zaczątek socjalistycznego gospodarstwa rolnego.

Trzeba, żebyście wy nie mieli żadnych tendencji do tego ażeby wyższe typy bardziej wam odpowiadające — i słusznie — ażebyście wy nie mieli żadnych tendencji do narzucania tego tym, którzy chcą niższych typów.

Trzeba wreszcie towarzysze, ażebyście się wyzbyli całkowicie takiego stawiania sprawy, że chłop, który jeszcze nie zdecydował się na wejście do spółdzielni produkcyjnej, że to jest wróg spółdzielczości produkcyjnej. Nawet tutaj z tej trybuny jedna towarzyszka wczoraj mówiła o wypadku, że jeszcze pół roku temu pewien chłop był wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, a teraz syn, czy córka przekonali go i jest w spółdzielni i nawet bardzo pomaga.

Jak to się stało, że w ciągu pół roku taka zmiana nastąpiła? Dlatego, że on nigdy nie był wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, lecz tylko po prostu nie rozumiał.

Ja wiem, że cierpliwość nie jest zbyt powszechną cechą u młodzieży. Raczej charakterowi jej odpowiada niecierpliwość, ale proszę towarzyszy w tej sprawie, w sprawie rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, trzeba, ażebyście wy umieli uzbrajać się w cierpliwość.

Tutaj potrzebny jest i charakterystyczny dla was zapał, ale tu potrzebna jest i wytrwałość i cierpliwość i znajomość rzeczy, zdobywana przez was aktywnie co dzień w przodujących spółdzielniach produkcyjnych, w studiowaniu statutów itd.

Im lepiej ZMP będzie pomagał wydziałom politycznym POM-ów – tym większy zdobędzie autorytet

Zgodnie z uchwałami Biura Politycznego naszej Partii — do wiosennych siewów chcemy zbudować nową potężną dźwignię spółdzielczości produkcyjnej w postaci wydziałów politycznych w POM-ach.

Wy towarzysze ZMP-owcy, macie wielkie zadanie do spełnienia w tych wydziałach. Nawet tutaj z tej trybuny przecież przytaczaliście cyfry, z których wynika, że większość pracowników w POM-ach to są młodzieżowcy i bardzo często większość pracowników to są ZMP-owcy.

POM, to jest wysunięta socjalistyczna placówka na wsi, i im lepiej będą działały nasze wydziały polityczne, im bardziej ZMP będzie pomagał im w ich pracy, tym większy autorytet wy, ZMP-owcy będziecie sobie zdobywali i wśród szerokich mas młodzieży wiejskiej i wśród dorosłego społeczeństwa wiejskiego.

Trzeba wam wiedzieć, że POM-y to bardzo silny ośrodek przemysłowy na wsi. To jest dźwignia, która w miarę rozwoju będzie przezwyciężać odwieczny podział między wsią a miastem, odwieczne zacofanie wsi wobec miasta.

Tutaj wczoraj, tow. Przybycień, który zresztą miał bardzo ładne i bogate przemówienie, miał się czym pochwalić, mówił o tym, że spółdzielnie produkcyjne otwierają również drogę do awansu społecznego, bo razem z powstaniem spółdzielni produkcyjnej młodzież prędzej idzie do przemysłu do miast. Jest takie zjawisko i to jest dobre zjawisko. Ale jest i drugie zjawisko, i trzeba, żebyście je widzieli. Może ono jest ważniejsze dla was jako perspektywa — to jest zjawisko awansu społecznego na samej wsi w miarę rozwoju socjalizmu na wsi.

Nasze PGR-y i rozwijający się ruch spółdzielczości produkcyjnej będzie wymagał od nas coraz większej armii mechaników, starszych mechaników, kierowników warsztatów, brygadzistów, agronomów, zootechników. Cała armia nowej chłopskiej inteligencji socjalistycznej, będzie powstawać na wsi polskiej. I ten awans społeczny trzeba widzieć. Socjalizm u nas rośnie nie tylko w Nowej Hucie pod Krakowem, ale rośnie z rozwojem PGR-ów, rośnie z rozwojem spółdzielni produkcyjnych. Mamy takie spółdzielnie, gdzie nasi przewodniczący nie tylko marzą, ale już przystępują do planowania, ażeby u nich była nie tylko świetlica, nie tylko żłobek, ale i stałe kino i wielka pralnia i wielka piekarnia, i olejarnia i cegielnia. Jednym słowem, ta wieś już w ich marzeniach przekształca się w coś nowego, w coś co w perspektywie upodobni się do miasta.

Trzeba towarzysze, ażeby ZMP zainteresował się całością życia młodzieży. Przecież wiecie, że młodzież trzyma się razem, że młodzież ma skłonności do skupiania się, że młodzież jest o wiele bardziej towarzyska niż starsze społeczeństwo, że młodzież ujawnia najbardziej różnorodne zainteresowania.

Trzeba, żeby ZMP był czuły i wrażliwy na te wszystkie zainteresowania i pragnienia. Trzeba, żebyście widzieli i wczuwali się we wszystkie pragnienia młodzieży na wsi, a przede wszystkim w pragnienie związane z pracą, z wyszkoleniem zawodowym i pragnieniem kulturalnej rozrywki.

Stale zajmować się młodzieżą i jej zamiarami na przyszłość

Jeśli mowa o wyszkoleniu zawodowym, to chciałem zwrócić uwagę na jeden fakt, który jest zupełnie niezrozumiały. Mamy wielki pęd na wsi wśród młodzieży do wiedzy, do szkolenia, do szkół i do kursów. Jednocześnie, kiedy czyta się wasze meldunki i kiedy słyszy się niektóre wystąpienia wskazujące na niewykonanie planów, werbunku do szkół i na kursy, to trzeba stwierdzić, że braki organizacyjne w pracy ZMP powodują, iż niekiedy otrzymujemy wypaczony obraz naszej rzeczywistości. Powiem wam, towarzysze, że młodzież u nas wyjątkowo garnie się na kursy i do szkół i marzy o tym, aby się do nich dostać. Jeśli mimo to macie trudności i często musicie nawet namawiać, agitować i werbować, ażeby młody człowiek zapisał się na kurs praktyków specjalistów albo nawet wstąpił na studia przygotowawcze na uniwersytecie, to tylko dlatego, że wy tę ważną pracę wykonujecie od kampanii do kampanii. Trochę za późno Zarząd Wojewódzki przekaże wam tę wiadomość, że rozpoczęła się rekrutacja na kursy praktyków lub na kurs przygotowawczy, a wy trochę za późno występujecie z tym do młodzieży i oczywiście w ciągu tygodnia czy dwóch nie możecie znaleźć kandydatów i zaczynacie wtedy agitować i werbować i często nawet kończy się na tym, że posyłacie nie tych których należy, to jest najzdolniejszych i rzeczywiście rwących się do nauki.

Rzecz w tym, towarzysze, aby wszyscy zdawali sobie sprawę i aby cała młodzież wiedziała, że wy cały rok stale zajmujecie i interesujecie się młodymi ludźmi, którzy chcą się uczyć i którzy zdolni są do nauki. Jeśli Zarządy ZMP będą cały rok poznawać tę młodzież i we wszystkich swoich rozmowach z młodzieżą będą interesować się jej zamiarami na przyszłość, jeśli będziecie prowadzić jakąś choćby prymitywną prościuteńką ewidencję tej młodzieży i jej zainteresowań, to będziecie mieli dwa razy więcej kandydatów niż jest miejsc na kursach i w szkołach. I wtedy unikniecie bardzo nieprzyjemnych i wypaczających naszą rzeczywistość zjawisk, że trzeba namawiać, szukać i werbować do nauki, do której ludzie rwą się rzeczywiście i rwać się powinni. Wtedy na te kursy i szkoły będziecie kierować młodzież rzeczywiście najaktywniejszą i najzdolniejszą.

Nie odrywać się nigdy od tego co się dzieje na świecie

Zajmując się małymi i dużymi sprawami w swoich wsiach zauważcie, abyście nigdy nie odrywali się od tego, co się dzieje na świecie, od sytuacji międzynarodowej. Przez cały świat przechodzi teraz front krwawej i bezkrwawej walki o pokój. Na tym froncie nasz obóz, potężny obóz pokoju święci zwycięstwa. Mamy zwycięstwa na froncie krwawej walki o pokój, jakim jest Korea. W ostatnich dniach notujemy w naszym kraju zwycięstwa na froncie bezkrwawej walki o pokój, jaka u nas się toczy. Wymiana dokumentów o granicy między Polską i NRD — jest wielkim naszym zwycięstwem nad siłami odwetu i militaryzmu neohitlerowskiego, które popierane przez Amerykę coraz bezwstydniej podnoszą głowę w Niemczech zachodnich. Poważnym wkładem w walkę o pokój jest oświadczenie naszego Rządu Ludowego, że nie ścierpi dłużej tymczasowej administracji kościelnej w diecezjach oraz tymczasowych proboszczów i wikarych na Ziemiach Odzyskanych, że nie ścierpi dłużej takiego faktu, żeby na Ziemiach Odzyskanych, które są po wszystkie czasy nierozerwalną częścią naszej ojczyzny, siedzieli księża jako zastępcy tymczasowi i chwilowi tych księży, którzy znajdują się w Niemczech zachodnich. My jesteśmy zupełnie pewni, że nie tylko cały naród ale i całe patriotyczne duchowieństwo podzieli ten punkt widzenia naszego Rządu i uważając się za stałą administrację kościoła wbrew Watykanowi tę stałość swoją na Ziemiach Odzyskanych oświadczy.

Skupiajcie najszersze masy młodzieży wokół sztandaru naszej partii, wokół jej Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Bieruta!

My wszyscy wiemy, że światowy obóz pokoju jest silniejszy od obozu wojny, że on coraz bardziej przybiera na sile ale trzeba widzieć, że w obozie wojny do głosu coraz bardziej dochodzą awanturnicy i szaleńcy, którzy już w Korei wstąpili na drogę wojny. My wiemy, że coraz to nowe zastępy uczciwych ludzi na całym świecie przeciwstawiają się awanturnikom z obozu wojny i ich zaborczej polityce. Bądźcie więc towarzysze czujni i wzmagajcie swoją aktywność w walce o pokój, aby razem z całym obozem pokoju okiełznać, obezwładnić podżegaczy do nowej wojny.

Włączajcie najszersze masy młodzieży do świadomej i czynnej pracy dla Polski Ludowej, dla naszej Socjalistycznej Ojczyzny. Bądźcie nieprzejednani wobec wrogów i ich agentów. Uczcie się na wielkich doświadczeniach Komsomołu Radzieckiego, którego wychował i wychowuje Wielki Stalin.

Skupiajcie najszersze masy młodzieży, wokół sztandaru naszej Partii, wokół jej Komitetu Centralnego, wokół tow. Bieruta, a wtedy żadne niebezpieczeństwa nie będą nam groźne.

Dokumenty hańby pana Plevena

Ogłoszony 26 stycznia zakaz działalności na terenie Francji ŚFZZ, ŚFDK i ŚFMD — uważany jest widocznie przez samego autora, przez rząd francuski, za tak haniebny i kompromitujący, że wieczorny dziennik radia francuskiego w tym dniu przemilczał całkowicie ten fakt, a następnego dnia bąknął coś o nim, nie wymieniając rozwiązanych organizacji z nazwy. Prostytuowanie się bowiem jest procederem, który nie lubi reklamy i otacza się dyskrecją.

Oczywiście pan Queuille zdaje sobie doskonale sprawę, że ma zbyt krótkie ręce, aby móc „rozwiązać" — jak głosi jego zarządzenie — ŚFZZ, liczącą ponad 75 milionów członków w 57 krajach świata, czy potężną ŚFDK, czy potężną Federację Młodzieży. Ale petainowski dekret o stowarzyszeniach z 27 VII 1940 roku, którym posługiwali się hitlerowcy dla likwidowania organizacji demokratycznych, a na który powołuje się ostatnie zarządzenie Queuille'a, mówi właśnie o „rozwiązaniu".

Następcy Petaina — pleveny i mochy — chcieliby więc „rozwiązać" trzy najpotężniejsze międzynarodowe organizacje demokratyczne, ale w rzeczywistości będą mogli im tylko doręczyć zawiadomienie o eksmisji z lokali, w których miały swoją siedzibę. Jasne jest jednak, że żadna „eksmisja" nie jest i nie będzie w stanie zatrzymać rozwoju potężnego ruchu postępu i pokoju, ani rozwoju organizacji międzynarodowych, które stanowią organiczną część ruchu postępu i pokoju. Wręcz przeciwnie. Ohydny faszystowski dekret Plevena odsłoni raz jeszcze zakłamane oblicze „zachodniej demokracji" i spowoduje, że nowe miliony ludzi przyłączą się do szeregów obrońców pokoju.

Nowy akt służalczości rządu paryskiego, ukazujący w całej nagości żałosną nędzę plevenów i mochów — przypisać należy strachowi reakcji francuskiej przed ruchem pokoju.

Referendum przeciw remilitaryzacji Trizonii kroczy we Francji od sukcesu do sukcesu. Generała Eisenhowera, mającego misję przekształcenia Francji w nową Koreę pod butem hitlerowskich gauleiterów, witały tłumy paryżan okrzykiem: „Do domu!" Obawa przed konsekwencjami nowej masakry światowej zaczyna nurtować rozsądniejszą część rządzących warstw niektórych krajów paktu atlantyckiego. Propozycje Chin Ludowych w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego w drodze rokowań siedmiu mocarstw wywołały ogromny oddźwięk, nawet w mieszczańskich kołach we Francji.

Oto garść faktów z ostatnich tygodni. Oto właśnie klucz do zrozumienia ostatnich popisów serwilizmu dzisiejszego rządu francuskiego. Jest zrozumiałe, że rosnący opór przeciw dyktatowi Wall Street — nawet ze strony niektórych kół mieszczańskich, które dotychczas znajdowały się jeszcze w orbicie wpływów imperialistów amerykańskich — wywołać musiał w Waszyngtonie wściekłość i panikę, ponieważ imperium amerykańskie opiera się na utrzymywaniu w niewolniczej karności swoich wasali. Nic też dziwnego, że w atmosferze rosnącej izolacji samych imperialistów amerykańskich wzmaga się nacisk Wall Street na satelitów.

Nic więc dziwnego, że wszystkie amerykańskie ośrodki dyspozycyjne we Francji, od ambasady na ulicy Gabriel począwszy, poprzez agendy FBI aż do agentów w rodzaju Irvinga Browna, żądają od rządu francuskiego najbardziej poniżających i hańbiących dowodów uległości.

Jakżeby mógł cokolwiek odmówić swoim władcom pan Pleven w chwili, kiedy sam Truman obdarza go łaską zjedzenia z nim obiadu w Waszyngtonie? Ażeby dopełnić miary hańby i dowieść gotowości do wszelkich posług, rząd Plevena zwołuje na 6 lutego do Paryża konferencję wojskową państw paktu atlantyckiego z udziałem hitlerowskich generałów w charakterze „równouprawnionych negocjatorów". Ponieważ dla jednego z nich projektuje się stanowisko zastępcy gauleitera na Europę, Eisenhowera — być może, że już wkrótce któryś z eksszefów Wehrmachtu zasiądzie we Francji na miejscu opróżnionym przez von Stulpnagla czy von Choltitza, katów i gauleiterów Paryża.

Tak więc rząd, który nazywa się francuskim — nie odmawia niczego swym amerykańskim panom, ale jednocześnie przykrywa wstydliwie gałkę swych stacji nadawczych, jakby w nadziei, że jego haniebny czyn ujdzie uwagi świata.

Oczywiście, nie ujdzie. Wywołał on rosnącą burzę protestów milionów pracujących w dziesiątkach krajów świata, łącznie z klasą robotniczą Francji.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wskazało, że posunięcie rządu Plevena jest dalszym krokiem w kierunku faszyzacji Francji. Nasza Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu 4 milionów członków, w depeszy do prezydenta Auriola, wyraziła stanowczy protest przeciw haniebnemu dekretowi.

Mnożą się rezolucje i depesze protestacyjne z Węgier, Niemiec, Danii, Rumunii, Austrii i Finlandii, fala manifestacji ogarnia coraz większą liczbę krajów. Protesty te, jak zresztą pierwszy komunikat ogłoszony przez ŚFZZ — podkreślają, że zamach rządu francuskiego godzi w organizację, uznaną przez ONZ i z nią współpracującą i że zatem uchybia Karcie NZ.

Oczywiście, odpowiada to całkowicie imperialistom amerykańskim, usiłującym już od dawna przekształcić Organizację Narodów Zjednoczonych w Organizację Stanów Zjednoczonych i Narodów Podległych. Ale nie zgodzi się z tym zupełnie demokratyczna opinia światowa.

Ludzie pracy całego świata wiedzą bardzo dobrze, że Światowa Federacja Związków Zawodowych, ŚFDK i ŚFMD będą dalej rosnąć i rozwijać się. Niema takiej siły na świecie, która by była zdolna powstrzymać rozwój organizacji, wyrażających najgłębsze dążenia setek milionów ludzi do postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej. Wiedzą dobrze masy pracujące świata, że naród francuski nie chce i nienawidzi wojny napastniczej, której kozłem ofiarnym chcą go uczynić Amerykanie. Wiedzą, że wola pokoju międzynarodowej klasy robotniczej, której wielką, pełną chwały organizacją jest Światowa Federacja Związków Zawodowych, znajduje głęboki odzew w sercach przygniatającej większości Francuzów. Dekrety Plevena nie potrafią „rozwiązać" organizacji liczących dziesiątki milionów członków. Pozostaną one tylko, jako dokumenty hańby dla ich autorów.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI

Młodzież z huty „Kościuszko" daje więcej stali dla budowy Nowej Huty

(d) Młodzieżowa brygada ZMP-owca Henryka Kowola, z huty „Kościuszko", w odpowiedzi na apel młodzieżowego przodownika pracy z Nowej Huty murarza Ożańskiego, zadeklarowała wykonanie trzech szybkościowych wytopów w celu szybszej dostawy stali dla Nowej Huty.

29 bm. brygada wytapiaczy zameldowała o zwycięskiej realizacji zobowiązania na 50 dni przed terminem.

Pierwszy wytop zespół Kowola przeprowadził w ciągu 4 godzin i 5 minut. Następne szybkościowe wytopy młodzi hutnicy dokonali w równie krótkim czasie, produkując łącznie 156 ton stali.

Szantaż USA wobec Indii

(a) NOWY JORK (PAP). W wielu prowincjach Indii klęska głodu przybrała wielkie rozmiary. W związku z tym rząd Indii zwrócił się do rządu USA o dostawy zboża dla Indii. Rząd USA zwleka z decyzją w tej sprawie. Dzienniki amerykańskie donoszą, że rząd USA w zamian za dostawy zboża dla Indii domaga się dostaw surowców strategicznych z Indii po cenie niższej od cen na rynkach światowych. Rząd USA domaga się równocześnie, by Indie popierały bez zastrzeżeń politykę amerykańską na Dalekim Wschodzie.

Korespondent agencji United Press, donosi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu Connally oświadczył, że komisja bada w chwili obecnej zagadnienie polityki zagranicznej Indii. Connally podkreślił, że szanse szybkiego i pozytywnego rozpatrzenia problemu dostaw zboża dla Indii zmniejszyły się znacznie w wyniku ostatniego oświadczenia premiera Pandit Nehru, który potępił dążenia USA do „uznania Chin agresorem".

(a) NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Herald Tribune", Stelle donosi z Kalkuty, że w Indiach wzmagają się nastroje antyamerykańskie. Polityka zagraniczna USA, a w szczególności polityka amerykańska na Dalekim Wschodzie, jest przedmiotem ostrej krytyki w Indiach.

Zausznik Wall Street kandydatem na premiera Holandii

(d) MOSKWA (PAP). Donosząc z Hagi o powierzeniu misji utworzenia nowego gabinetu holenderskiego dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych — Stikkerowi, agencja TASS stwierdza, że Stikker związany jest ściśle z kołami finansowymi i przemysłowymi. Jako minister spraw zagranicznych starał się on usilnie kierować polityką rządu zgodnie z kursem amerykańskim, co zjednało mu zaufanie Wall Street.

Dnia 28 stycznia 1951 roku zmarł

Henryk Raabe

Poseł na Sejm Ustawodawczy R. P., b. ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Z. S. R. R., b. Rektor Uniwersytetu im Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Cześć Jego Pamięci.

MARSZAŁEK
SEJMU USTAWODAWCZEGO R. P.

Prowokacyjna rezolucja USA napotyka na poważny opór w Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — 29 stycznia rano odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęcone dalszej dyskusji nad kwestią koreańską. Grupa krajów arabskich i azjatyckich przedstawiła zredagowany na nowo projekt swej propozycji w sprawie zwołania konferencji 7-miu mocarstw w celu znalezienia podstawy uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Nowy ten projekt oświadcza, że uczestnicy wspomnianej konferencji „na swym pierwszym posiedzeniu porozumieją się w sprawie podjęcia odpowiednich kroków dla zakończenia działań wojennych w Korei, a następnie przystąpią do dalszej dyskusji".

Przedstawiciel Holandii — Ballusek — oznajmił, że jeżeli projekt 12-tu państw zostanie poddany pod głosowanie — jego delegacja powstrzyma się od udziału w głosowaniu.

Przedstawiciele Danii, Belgii, San Domingo i Liberii poparli amerykański projekt rezolucji. Również przedstawiciel Francji — Lacoste — skapitulował przed kategorycznym żądaniem amerykańskich kół rządzących w sprawie potępienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Kuomintangowiec Czang Ti-fu atakował przedstawiciela Hindustanu — Rau i innych delegatów, domagających się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

W ciągu tegoż dnia Komisja Polityczna zebrała się po raz drugi. Na zamkniętej już liście mówców figurowało jeszcze jedenastu delegatów, m. in. przedstawiciele Hindustanu, Związku Radzieckiego i Polski.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Libanu — Malik — wnosząc poprawkę do projektu amerykańskiego.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Burmy — Barrington, oświadczając, że Burma nie może poprzeć amerykańskiego projektu rezolucji. Zdaniem delegacji Burmy, uznanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora" byłoby nadmiernym uproszczeniem sprawy. Rząd chiński okazał gotowość nawiązania rokowań. Delegaci, którzy popierają projekt amerykański, dążą widocznie do tego, by „zatrzasnąć drzwi" na drodze do rokowań. Ponadto delegacja Burmy żywi poważne wątpliwości co do ducha projektu amerykańskiego. Barrington przypomniał, że Burma jest członkiem komisji zarządzeń zbiorowych, która ma wyłonić podkomisję dla zbadania sprawy zarządzeń zbiorowych na wypadek przyjęcia projektu amerykańskiego. Delegacja Burmy uważa jednak, że jej udział w pracy podkomisji byłby niewłaściwy, ponieważ Burma nie popiera projektu USA.

Jako następny przemawiał przedstawiciel Hindustanu Rau. Poruszył on różne krytyczne uwagi, jakie padły podczas obrad Komisji w stosunku do projektu krajów azjatyckich i arabskich. Rau zwrócił uwagę, że wobec twierdzeń, iż projekt nie gwarantuje jakoby pierwszeństwa żądania zakończenia działań wojennych, wprowadzone zostały doń odpowiednie zmiany.

Nawiązując do uwagi, że projekt ten nie uznaje Chin za „agresora", Rau powtórzył, że Hindustan nie jest przekonany o tym, iż działania Chińczyków w Korei są wynikiem agresywnych zamiarów; zostały one wywołane raczej obawą o całość terytorialną Chin. Następnie mówca podkreślił, że kwestia agresji nie jest bynajmniej tak prosta, jak by to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Stwierdzając, że potępienie rządu Chińskiej Republiki Ludowej stanowiłoby zarazem jego uznanie, Rau oświadczył, że nie może zrozumieć w jaki sposób większość ONZ, nie uznająca tego rządu, mogłaby głosować za jego potępieniem.

Ponieważ — jak stwierdził mówca — niektórzy twierdzą, że przyjęcie projektu amerykańskiego nie zamknęłoby drzwi do rokowań, musi on podkreślić, że według informacji, otrzymanych przez rząd hinduski od kół najbardziej autorytatywnych, przyjęcie uchwały w sprawie potępienia Chin zniweczyłoby możliwość pokojowego uregulowania problemu. Gdybyśmy — powiedział mówca — rozpoczęli od potępienia Chin, a dopiero potem zaproponowali rokowania, znaczyłoby to, że nie traktujemy poważnie ani tego potępienia, ani też sprawy prowadzenia rokowań.

Przedstawiciele Norwegii, Islandii, Australii, Kolumbii i Meksyku poparli projekt amerykański.

Delegat Egiptu — Fawzi — oświadczył, że podziela opinię Rau w sprawie możliwości pokojowego uregulowania problemu. Mówca stwierdził, że delegacja USA przeczy sama sobie, utrzymując, że projekt amerykański da się całkowicie pogodzić z rezolucją 12-tu krajów, a równocześnie odmawiając poparcia tej rezolucji. Niestety — dodał mówca — nie jest to jedyny wypadek zlekceważenia logiki ze strony delegacji USA i szeregu innych delegacji, które przyznają, że nie wykorzystano jeszcze w całości środków pokojowych, a jednocześnie zajmują takie stanowisko, które sprzeczne jest z dążeniem do pokojowego uregulowania problemu i z wykorzystaniem, zgodnie z Kartą NZ, wszystkich środków pokojowych przed podjęciem innych kroków.

Delegat Polski — dr Suchy — zaproponował zamknięcie posiedzenia, motywując swój wniosek okolicznością, że nie ma instrukcji co do zrewidowanego projektu 12-tu krajów. Przewodniczący Urdaneta podał ten wniosek pod głosowanie. Wniosek dra Suchego został jednak odrzucony.

Delegat Syrii — El Huri — wzywał do porozumienia i podkreślił, że projekt amerykański nie przyczynia się do rozwiązania sprawy. Projekt amerykański nie tylko nie reguluje konfliktu koreańskiego, lecz grozi rozszerzeniem wojny. Syria nie poprze żadnej podobnej propozycji. Mówca podkreślił, że Narody Zjednoczone nie powinny zajmować się rozszerzaniem wojny tylko dlatego, że nie są w stanie powstrzymać jej. Delegat Syrii wzywał wszystkich delegatów, występujących przeciwko projektowi 12-tu krajów, do zrewidowania swego stanowiska.

Na tym posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzień 30 stycznia.

Nowi ludzie nowych Węgier

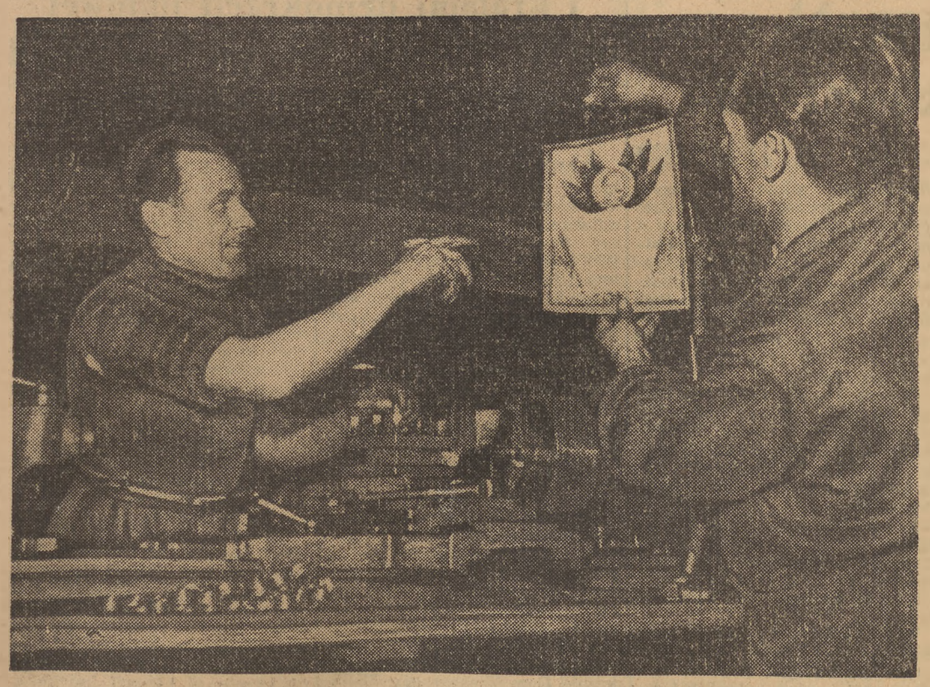

Czołowy stachanowiec węgierskiego przemysłu metalowego Józef Biniek wykonuje przeciętnie 280 procent normy. Na zdjęciu Biniek przy swojej tokarni w czasie pełnienia Warty Stalinowskiej (21 grudnia 1950 r.). W tym dniu dla uczczenia 71 rocznicy urodzin towarzysza Stalina Biniek wykonał 310 proc. normy.

Na drodze do dalszych sukcesów

W pięciolecie Węgierskiej Republiki Ludowej

H. Dankowicz

5 lat temu, dnia 31 stycznia 1946 r. proklamowana została Węgierska Republika Ludowa. Powstanie Republiki, wyrosłej z władzy węgierskiego ludu pracującego, możliwe było dzięki marszowi wyzwoleńczemu Armii Radzieckiej, która gromiąc wojska hitlerowskie na ziemiach węgierskich, rozbiła ich sojuszników faszystów węgierskich, ciemiężców ludu węgierskiego spod znaku Szalassy'ego i regenta Horty'ego.

Od zgliszcz do planów

Ciężka była spuścizna monarchii. Hitlerowcy i wysługujący się im faszyści węgierscy pozostawiali za sobą pożary i zgliszcza. Fabryki, kopalnie i huty utraciły dwie trzecie swej zdolności produkcyjnej. Komunikacja była całkowicie zrujnowana. Rolnictwo znajdowało się na skraju przepaści. Stolica kraju Budapeszt w rezultacie długotrwałych walk ulicznych, była poważnie zniszczona.

Masy pracujące Węgier przystąpiły po wyzwoleniu kraju i likwidacji agentur imperialistycznych do odbudowy zrujnowanej gospodarki narodowej i pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących osiągnęły wspaniałe wyniki.

Pierwszy plan gospodarczy Węgierskiej Republiki Ludowej — 3-letni plan odbudowy został wykonany z nadwyżką w ciągu 2 i pół roku. 1 stycznia roku 1950 naród węgierski przystąpił do realizacji 5-letniego planu gospodarczego, planu budowy podstaw socjalizmu. Ubiegły rok, pierwszy rok pięciolatki węgierskiej — był okresem wielkich sukcesów produkcyjnych węgierskich mas pracujących na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej.

Przemysł w I roku 5-latki

Przemysł węgierski wykonał zadania planu na rok 1950 w 109,8 proc. Produkcja przemysłowa wzrosła o 35,1 proc. w stosunku do roku 1949. Jeszcze szybciej wzrosła produkcja przemysłu ciężkiego. Np. przemysł budowy ciężkich maszyn zwiększył produkcję o 42,3 proc. Ogółem produkcja przemysłowa wzrosła dwukrotnie w porównaniu z 1938 r.

Za suchymi tymi cyframi oficjalnego komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego o wynikach wykonania planu za rok 1950 kryje się ogromny wysiłek mas pracujących, potężny rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, popularyzowanie wspaniałych osiągnięć przodujących robotników radzieckich.

Zapał twórczy węgierskiej klasy robotniczej umożliwił znaczne rozszerzenie zadań planu na rok 1950. Z inicjatywy tow. Rakosi'ego KC Partii zalecił podwyższyć planowany wzrost produkcji przemysłowej o 34,1 procent w stosunku do roku ubiegłego zamiast przewidzianych 17,7 proc. Podwyższone te zadania węgierska klasa robotnicza wykonała i przekroczyła.

W całym kraju powstały w pierwszym roku pięciolatki dziesiątki nowych fabryk i wielkich kombinatów przemysłowych. W Dunaweld powstał największy w Europie środkowej kombinat aluminiowy. Węgry obfitują jak wiadomo w bogate złoża boksytu, ale kapitalistycznym władcom kraju lepiej się opłacało cenny ten surowiec eksportować do Niemiec, a aluminium importować z zagranicy za dewizy. Nowe wielkie zakłady aluminiowe powstałe w ramach planu 5-letniego, uniezależniają Węgry od importu tego cennego metalu. Obok kombinatu powstało nowe socjalistyczne miasto robotnicze.

W roku 1950 rozpoczęła się budowla wielkich „Dunajskich Zakładów Metalurgicznych", największego obiektu planu 5-letniego. Kombinat ten zatrudni około 35.000 robotników, a produkcja jego przewyższy krajowy poziom produkcji surówki i stali z roku 1938. Inwestycje na te budowlę wynosić będą 4 miliardy forintów.

W roku 1950 powstał w Budapeszcie najdłuższy 2-kilometrowy most im. Stalina na Dunaju łączący Budę z Pesztem.

W Szeged powstał olbrzymi kombinat tekstylny, posiadający najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia importowane ze Związku Radzieckiego. W Budapeszcie powstał szereg nowych fabryk i gmachów publicznych.

W całym kraju rosną nowe budowle socjalizmu.

Wielkimi sukcesami może się również poszczycić rolnictwo węgierskie. Spółdzielnie produkcyjne obejmujące rok temu 180 tysięcy ha uprawnych gruntów posiadają obecnie łącznie 462 tysiące ha. O 55 proc. wzrósł obszar państwowych gospodarstw rolnych. Liczba ośrodków maszynowo - traktorowych wzrosła z 221 do 361. Rolnictwo węgierskie otrzymało w pierwszym roku 5-latki 3347 nowych traktorów i setki innych maszyn rolniczych. Zbudowano nowe kanały nawadniające, dzięki którym użyźniono setki tysięcy hektarów ziemi.

Rośnie dobrobyt i kultura

Partia i rząd Węgierskiej Republiki Ludowej troszczą się stale o potrzeby bytowe i kulturalne mas ludowych. Obok wielkich fabryk i kombinatów powstają dobrze urządzone mieszkania dla ludzi pracy. W pierwszym roku 5-latki oddano do użytku 23.400 nowych mieszkań.

Liczba uczelni wszystkich typów wzrasta stale. W roku 1950—51 powstały w całym kraju setki nowych szkół, dzięki czemu do szkół podstawowych uczęszcza obecnie 1 300 000 dzieci, tj. o 270 tysięcy więcej niż za czasów monarchii Horthy'ego. Ilość średnich zakładów naukowych wzrosła o 75 proc. Ilość szkół zawodowych wzrosła dziesięciokrotnie.

Zmienił się radykalnie skład socjalny uczniów szkół średnich, 60 proc. których stanowią obecnie dzieci robotników i pracujących chłopów. Sieć uniwersytetów i szkół wyższych wzrosła prawie dwukrotnie a liczba studentów — prawie trzykrotnie przy czym 58 proc. słuchaczy jest pochodzenia robotniczego lub chłopskiego.

Naród węgierski, zajęty budownictwem pokojowym, bierze aktywny udział w walce krajów obozu antyimperialistycznego i mas ludowych całego świata o pokój, w walce, której przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin. 7.250.000 Węgrów, a więc cała niemal dorosła ludność kraju złożyła swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Realizując uchwały Warszawskiego Kongresu Pokoju parlament węgierski przyjął ustawę o ochronie pokoju. I tak nierozdzielnie łączy się pokojowe budownictwo z walką o utrzymanie pokoju.

Perspektywy na rok bieżący

Sukcesy pierwszego roku 5-latki, stanowiące poważny krok w marszu do socjalizmu, są podstawą do dalszych osiągnięć. Naród węgierski realizuje obecnie zadania drugiego roku pięciolatki. W ciągu tego roku produkcja całego przemysłu wzrośnie o jedną trzecią, a ciężkiego przemysłu — o 40 proc.

W pięciolecie powstania Republiki Ludowej przystępuje się do budowy nowych 97 wielkich zakładów przemysłowych, wśród których znajdują się wielkie kombinaty. W bieżącym roku zostanie oddanych do użytku 32 tysiące nowoczesnych mieszkań. O wielkim wzroście budownictwa kulturalnego i społecznego świadczy najwymowniej fakt, że budżet na rok bieżący przewiduje wzrost pozycji na cele kulturalne o 40 proc. i o 25 proc.— na cele socjalne.

Narody polski i węgierski, budujące wraz z innymi krajami demokracji ludowej socjalizm w oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR — łączy głęboka, szczera przyjaźń. Jednym z przejawów wciąż wzrastającej współpracy między obu narodami jest konwencja kulturalna podpisana 31 stycznia roku 1948, w drugą rocznicę powstania Węgierskiej Republiki Ludowej.

Minione 3 lata były okresem ożywionej wymiany kulturalnej między naszymi narodami. Najwybitniejsze dzieła polskiej literatury klasycznej i przodujące pozycje pisarzy współczesnych ukazały się ostatnio w przekładzie węgierskim i jednocześnie czytelnik polski otrzymał w przekładzie najcenniejsze utwory literatury węgierskiej. Coraz częstsze są wyjazdy artystów, ożywiona wymiana sztuk, filmów i utworów muzycznych, rozwija się coraz szerzej.

*

Masy pracujące Węgier obchodzą pięciolecie Republiki radując się z ogromnych sukcesów osiągniętych w budowie socjalizmu. Wraz z nimi radują się polskie masy ludowe, widząc w osiągnięciach bratniego narodu wkład do naszej wspólnej sprawy, do sprawy postępu i pokoju na świecie.

Słuszna i skuteczna decyzja

Dni, które upłynęły po decyzji Rządu w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych wykazały pełne uznanie i zadowolenie całego społeczeństwa z tego doniosłego kroku, który położył kres stanowi rzeczy narzuconemu przez wrogą Polsce politykę Watykanu. Tymczasowość ta była wyrazem kwestionowania przez Watykan naszych granic zachodnich. Była wyrazem antypolskich rewizjonistycznych knowań kół watykańskich wspieranych i sprzęgniętych z antypolską rewizjonistyczną polityką imperializmu amerykańskiego i pogrobowców hitlerowskich w Trizonii.

Społeczeństwo polskie zamanifestowało swą solidarność z decyzją Rządu na licznych zebraniach, które odbyły się w instytucjach i zakładach pracy, miastach i wsiach całej Polski. Uczestnicy tych zebrań robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi wyrażali swoje zadowolenie z decyzji Rządu, który kładąc kres wymierzonej przeciw interesom Polski tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, wytrącił wrogom granicy na Odrze i Nysie oręż w prowadzonej przez nich kampanii rewizjonistycznej.

„Wykonanie woli narodu polskiego — w tym szerokich rzesz katolików, to cios w rewizjonistów hitlerowskich ich amerykańskich panów" — stwierdził robotnik Kowalski z Gazowni Miejskiej w Gdańsku.

„Decyzja Rządu znosząca tymczasowość administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich przyczyni się do utrwalenia pokoju. Jednocześnie jest ona ukróceniem usiłowań, którym patronował Watykan, dążących do podważenia naszych praw do tych odwiecznie polskich ziem" — powiedział robotnik warsztatów parowozowych Warszawa — Szczęśliwice ob. Puła.

Podobne wypowiedzi i rezolucje, świadczące o głębokim zrozumieniu decyzji Rządu i poparciu przez patriotyczną opinię publiczną jego słusznej polityki — napływają ze wszystkich stron kraju.

Wielką radość z powodu decyzji Rządu przejawia ogół wierzących, który w utrzymywaniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych widział wyzwanie rzucone uczuciom patriotycznym ludności. Szerokie rzesze duchowieństwa dały wyraz, że w zniesieniu tymczasowości widzą nakaz polskiej racji stanu.

W rezultacie decyzji Rządu popartej przez społeczeństwo i przyjętej z uznaniem przez szerokie rzesze duchowieństwa, wyłonione już zostały stałe władze kościelne diecezji Ziem Odzyskanych. Księża pełniący dotychczas tymczasowo swe funkcje nie będą się już czuli zastępcami niemieckich proboszczów roszczących sobie pretensje do powrotu na swe dawne stanowiska.

Opinia całego społeczeństwa widzi w zarządzeniu wydanym przez Rząd skuteczny krok, który doprowadził do usunięcia szkodliwego dla Polski stanu rzeczy.

Decyzja Rządu doprowadziła do likwidacji tymczasowości, która tak długo mogła trwać i godziła w interesy Polski wskutek ociągania się episkopatu z załatwieniem tej sprawy. Mimo bowiem porozumienia zawartego z Rządem w dniu 14 kwietnia ub. roku, episkopat nie zniósł tymczasowości.

Decyzja Rządu powzięta była równocześnie z wykonaniem wytyczenia linii granicznej nad Odrą i Nysą, która została uznana jako wieczysta granica pokoju i przyjaźni przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Równocześnie z tym doniosłym aktem podpisanym we Frankfurcie, wytrącony został dzięki decyzji rządu atut z rąk tych, którzy prowadzą antypolską, rewizjonistyczną kampanię i odbudowują hitlerowski Wehrmacht, kierując się wskazaniami polityki Waszyngtonu i Watykanu.

Wytrącenia tego atutu, położenia kresu tymczasowości chciała polska opinia publiczna i to zostało dokonane. **(A. W.)**

Czy naprawdę złom?

Tadeusz Sapociński

Na jednej z wodnych stacji podokręgu energetycznego w Jeleniej Górze doszczętnie zużyły się łopatki systemu Kaplana przy wiernikach (jedna z części obrotowych turbiny) dwóch potężnych turbin wodnych. Uszkodzenia były tak poważne, że uniemożliwiły dalszą eksploatację całej stacji wodnej. Trzeba było wymienić przeznaczone już na złom wierniki, których jeszcze w kraju nie produkujemy, a więc — sprowadzić wierniki z zagranicy. Regeneracja bowiem łopatek wierników była w Polsce rzekomo technicznie niewykonalna.

I oto we wrześniu ub. r. do podokręgu energetycznego w Jeleniej Górze zjechała ekipa techników, kierowana przez inżyniera tow. Józefa Łapińskiego. Ludzie ci w ciągu siedmiu dni przywrócili sprawność wiernikom. Stacja wodna ruszyła.

Praca — podkreślamy to — trwała tylko siedem dni i była przeprowadzana bezpośrednio w komorze wodnej bez demontażu turbin, podczas gdy tylko zwykła wymiana starych wierników na nowe trwałaby co najmniej pół roku i możliwa byłaby do wykonania przy całkowitym zdemontowaniu turbin. Koszt naprawy, przeprowadzonej metodą metalizacji natryskowej wyniósł zaledwie 2 proc. kosztów wymiany starych wierników na nowe.

Złom, który przestał być złomem

W jaki sposób kilku ludzi dokonało tej — zdawałoby się — nieprawdopodobnej pracy? W jaki sposób potrafili oni zregenerować części turbin, których żadnym sposobem — jak twierdzono — zregenerować nie można?

Ekipa techników przeprowadziła regenerację wierników — systemem metalizacji natryskowej.

System ten został po raz pierwszy zastosowany w Polsce przed półtora rokiem przez inż. Łapińskiego w Zakładach Sprzętu Transportowego Nr 2 w Warszawie. Dał on bardzo pozytywne wyniki przy regeneracji zużytych części samochodowych a także w wielu innych dziedzinach przy remontach i przywracaniu do życia różnych urządzeń metalowych. Zakład Metalizacji Natryskowej (stworzony w ub. roku przy Instytucie Metaloznawstwa i Obróbki) przeprowadził kilka prac w kraju — na przypadkowe zamówienia z zewnątrz.

I tak — kierownik Zakładu Turbinowego w Katowicach, należącego do przemysłu węglowego, zwrócił się do Zakładu Metalizacji z prośbą o regenerację wału sprężarki o wydajności 20 tys. m sześc. powietrza na godzinę. Trzeba było powiększyć średnicę tego wału o wadze dwóch ton na całej czterometrowej długości. Było to zagadnienie technicznie bardzo skomplikowane, uważane w kraju za niewykonalne. Dzięki jednak zastosowaniu metalizacji natryskowej, wał został zregenerowany w ciągu 220 roboczogodzin, a koszt tej regeneracji wyniósł zaledwie 3 proc. kosztów wykonania nowego wału.

Metodą metalizacji natryskowej naprawiono przeszło 50 wrzecion obrabiarkowych dla Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Zregenerowano cztery wrzeciona potężnych obrabiarek Zakładów Starachowickich, dzięki czemu zdołano uruchomić całą linię produkcyjną jednego oddziału tej fabryki. Dla jednej z fabryk budowy maszyn ciężkich wykonano przy pomocy metalizacji natryskowej wały ze stali zwyczajnej, pokryte milimetrową warstwą miedzi, które z powodzeniem zastąpiły stosowane dotychczas drogie wały ze stali nierdzewnej.

Metodą metalizacji natryskowej zregenerowano 37 półosi traktorowych dla Zakładów „Ursus" i wiele innych części do traktorów i obrabiarek.

Naprawiono turbiny w Elektrowni Łódzkiej, zregenerowano wiele przeznaczonych na złom części maszyn zakładów przemysłu spożywczego. Wreszcie — masowo regeneruje się części samochodowe. Tylko dla ZST Nr 2 w Warszawie zregenerowano w ciągu ub. roku metodą metalizacji natryskowej kilkanaście tysięcy najróżniejszych części samochodowych. Ponadto zakład metalizacji natryskowej opracował wiele tanich tzw. przeciwściernych materiałów, z powodzeniem zastępujących drogie, deficytowe stopy łożyskowe wysokocynowe i brąz.

Trzeba doceniać znaczenie metalizacji natryskowej

Metoda metalizacji natryskowej ma więc wielkie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej. Wpływa ona na olbrzymie obniżenie kosztów remontu i daje możliwość wtórnego stosowania tych części, które dawno już przeznaczono na złom. Metoda ta ma zastosowanie w bardzo wielu gałęziach naszego przemysłu, a zwłaszcza w przemyśle metalowym i we wszelkiego typu warsztatach i zakładach remontowych.

Czy jednak ta niezwykle cenna metoda — wprowadzenia wzorem Zw. Radzieckiego, zastosowania i rozprzestrzeniania systemu metalizacji natryskowej — została u nas upowszechniona? Czy znaczenie jej zostało zrozumiane przez kierownictwa i organizacje partyjne wszystkich warsztatów remontowych i zakładów przemysłowych, wszystkich zarządów przemysłowych?

Nie. Mimo rozpoczęcia produkcji specjalnych pistoletów metalizacyjnych polskiej konstrukcji, mimo rozpoczęcia produkcji odpowiednich drutów stalowych do metalizacji natryskowej, mimo zarządzenia PKPG o konieczności stosowania metody metalizacji natryskowej — wiele jest jeszcze centralnych zarządów przemysłowych i zakładów produkcyjnych, które nie doceniają lub nie chcą docenić znaczenia tego systemu. A przecież w każdym zakładzie np. przemysłu motoryzacyjnego powinny być urządzenia metalizacyjne, w każdym zakładzie tego typu powinna być odpowiednia komórka, zajmująca się regenerowaniem metodą metalizacji natryskowej zużytych części.

Takie zakłady, jak np. Starachowice i wiele innych nie stosują tej metody, choć zapoznały się z jej wynikami. Organizacje partyjne zakładów przemysłu motoryzacyjnego, zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Energetyki, Centralnemu Zarządowi Metali Nieżelaznych i innych nie zmobilizowały dyrekcji do przeszkolenia kilku chociażby robotników na kursach metalizacji natryskowej, które są organizowane w Warszawie co kilka miesięcy, nie biły się o to, by jak najszybciej wprowadzić u siebie tę metodę.

Te centralne zarządy nie zauważyły jakby nowej, przodującej, postępowej metody — metalizacji natryskowej. Nie zauważyły metody, która może i powinna dać wiele dziesiątków milionów złotych oszczędności.

Upowszechnić system metalizacji natryskowej

System metalizacji natryskowej jest mało znany w naszym kraju. Lecz system ten powinien być jak najszybciej poznany, wprowadzony do naszego przemysłu i upowszechniony.

O opanowanie tej metody, o rozszerzenie jej, o to, by wyszła ona ze ścian Zakładu Metalizacji Natryskowej w Warszawie i „stała się metodą powszechną, masową, powinny troszczyć się dyrekcje i organizacje partyjne zainteresowanych fabryk.

Wprowadzenie metody metalizacji natryskowej może dać olbrzymie oszczędności całej gospodarce narodowej.

Drugi tom Dzieł Lenina w języku polskim

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się drugi tom Dzieł W. I. Lenina po polsku. Prace zawarte w tym tomie obejmują okres od 1895 do 1897 roku.

Na przełomie XIX i XX wieku rozwój kapitalizmu w Rosji zarówno w mieście, jak i na wsi, powodował szybki, liczebny wzrost klasy robotniczej.

W latach 90-tych ubiegłego stulecia liczba robotników w górnictwie, na kolejach i wielkich fabrykach wynosiła już 2 miliony 792 tysiące. *„Był to nowoczesny proletariat przemysłowy, który różnił się zasadniczo od robotników fabryk okresu poddaństwa i od robotników drobnego, chałupniczego i wszelkiego innego przemysłu, zarówno swym zespoleniem w wielkich przedsiębiorstwach kapitalistycznych, jak też swymi bojowymi cechami rewolucyjnymi".* („Krótki kurs historii WKP(b)").

Rozwój ruchu strajkowego, obejmującego dziesiątki tysięcy robotników i powstawanie licznych robotniczych kółek marksistowskich, świadczyło, że na arenę polityczną wstępuje nowa, przodująca siła rewolucyjna — proletariat rosyjski.

W owym czasie klasa robotnicza wyrosła już z żywiołowych odruchów buntu spowodowanych niebywałym wyzyskiem i nędzą, a jej walka przybierała coraz bardziej świadome i zorganizowane kształty. W ośrodkach przemysłowych działały liczne kółka robotnicze, do których przenikały idee marksizmu i odgłosy — podówczas bardziej rozwiniętego — ruchu robotniczego zachodniej Europy.

W 1895 roku Lenin organizuje w Petersburgu „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej", do którego weszło około 20 kółek marksistowskich. W ten sposób został przez Lenina stworzony zalążek partii rewolucyjnej, opierającej się na masowym ruchu robotniczym.

Lenin uważał, że warunki dojrzały do tego, by „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej" przeszedł od propagandy zasad marksizmu wśród garstki przodujących robotników do aktualnej agitacji politycznej, wśród szerokich mas proletariatu.

Lenin wkroczył na szeroką drogę masowej pracy rewolucyjnej. W codziennej działalności przekuwał w czyn słynną tezę Marksa, w myśl której idea, która opanowuje masy staje się siłą materialną. Znalazło to wyraz w strajkach robotników w fabryce Torntona w 1895 r i w strajkach 30 tysięcy petersburskich włókniarzy w 1896 r. O potędze, którą obudził do czynu Lenin, rychło przekonał się rząd carski, który mając w pamięci strajki robotnicze zmuszony był wydać w 1897 r. ustawę ograniczającą dzień roboczy do 11 i pół godziny. Przed wydaniem tej ustawy dzień roboczy w ogóle nie był normowany.

„Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej", kierowany przez Lenina łączył walkę robotników o żądania ekonomiczne z walką polityczną przeciwko caratowi. Wielką zasługą historyczną „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej" jest zapoczątkowanie pracy nad politycznym wychowaniem robotników.

*

Drugi tom dzieł Lenina obejmujący okres powstania i działalności „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej" zawiera opracowanie programowych, taktycznych i organizacyjnych zadań marksistów rosyjskich. Lenin wypełnił w ten sposób lukę, która w ówczesnych warunkach walki klasy robotniczej dawała się we znaki młodemu ruchowi. Zadanie to zostało wykonane w pracach: „Fryderyk Engels", „Projekt i objaśnienie programu partii socjaldemokratycznej" i „Jakiego dziedzictwa się wyrzekamy".

Praca Lenina „Fryderyk Engels" była napisana w 1895 r., tuż po śmierci wielkiego współtwórcy naukowego socjalizmu.

Artykuł Lenina jest najlepszą pracą o Engelsie w literaturze marksistowskiej. Gdy czytamy o Engelsie jako o teoretyku walki klasowej i rewolucji socjalistycznej, jako o krytyku utopijnych socjalistów, rysuje się przed nami obraz stosunków rosyjskich i działalności Lenina w dziedzinie zastosowania marksizmu do warunków i zadań rosyjskiego ruchu robotniczego.

Lenin ze szczególną siłą podkreśla w tym artykule to wszystko, co ma znaczenie dla ówczesnej walki proletariatu rosyjskiego. Artykuł Lenina o Engelsie jest jak gdyby teoretyczną podstawą dalszych prac zawartych w tym tomie.

Jest rzeczą wiadomą, że najsilniejszą przeszkodą w rozwoju ruchu robotniczego w Rosji były utopijne teorie narodników. Wykładając poglądy Engelsa Lenin pisze: *„Wreszcie prawie wszyscy ówcześni socjaliści* (mowa o utopistach — B. L.) *i w ogóle przyjaciele klasy robotniczej widzieli w proletariacie jedynie ropiejący wrzód i spoglądali z przerażeniem na to, jak wraz ze wzrostem przemysłu wzbiera również ten wrzód. Dlatego też wszyscy oni przemyśliwali nad tym, w jaki sposób powstrzymać rozwój przemysłu i proletariatu, powstrzymać „koło historii". Wbrew tej powszechnej obawie przed rozwojem proletariatu, Marks i Engels wszystkie swoje nadzieje pokładali w nieprzerwanym jego wzroście. Im więcej proletariuszy tym większa jest ich siła jako klasy rewolucyjnej, tym bliższy i bardziej możliwy jest socjalizm"* (str. 6). Aczkolwiek słowa te dotyczą socjalistów zachodniej Europy, to trudno sobie wyobrazić bardziej druzgocącą krytykę narodników Dlatego też — pisze Lenin — *„każdy robotnik winien znać imię i życie Engelsa"* — (str. 7).

Ze szczególnym naciskiem Lenin podkreśla, że socjalizm tylko wówczas stanie się siłą, gdy będzie miał na celu polityczną walkę klasy robotniczej o zdobycie władzy.

Mając na oku okrutny ucisk narodowościowy w państwie carów i wierny swej internacjonalistycznej postawie, Lenin w następujący sposób kończy swój artykuł o Engelsie:

„Tylko wolna Rosja nie mająca potrzeby uciskania Polaków, Finów, Niemców, Ormian i innych małych narodów, ani potrzeby ciągłego wzajemnego podszczuwania Francji i Niemiec, tylko taka Rosja pozwoli współczesnej Europie swobodnie odetchnąć od ciężarów wojennych, osłabi wszystkie reakcyjne elementy w Europie i zwiększy siłę europejskiej klasy robotniczej." (str. 14).

W oparciu o naukę Marksa, Engelsa, Lenin kreśli w latach 1895 — 1896 projekt programu partii socjaldemokratycznej. Praca ta została napisana przez Lenina w więzieniu sympatycznym atramentem między wierszami tekstu czasopisma „Nauczoroje Obozrenije".

Projekt programu uwzględnia ówczesny etap rozwoju kapitalizmu i początkowe stadium rosyjskiego ruchu robotniczego. Charakteryzując rozwój przemysłowy Rosji i przekształcanie się coraz większej liczby chałupników i chłopów w robotników najemnych, Lenin wykazuje robotnikom rosyjskim w jaki sposób rozwój kapitalizmu potęguje władzę kapitalistów nad robotnikami. Lenin wyjaśnia przyczyny, które powodują, że początkowo izolowane od siebie wystąpienia klasy robotniczej przerastają w walkę całego proletariatu przeciwko całej klasie kapitalistycznej.

Lenin stwierdza, że walka klasy robotniczej może się zakończyć jedynie zdobyciem władzy politycznej i uspołecznieniem ziemi, fabryk, kopalń, narzędzi i maszyn oraz zorganizowaniem produkcji socjalistycznej. W ten sposób już wtedy zostało zasiane ziarno, z którego z biegiem czasu wyrosła leninowska nauka o dyktaturze proletariatu.

Stwierdzając, że panowanie kapitału nosi charakter międzynarodowy Lenin pisze:

„Oto dlaczego towarzyszem robotnika rosyjskiego w walce przeciwko klasie kapitalistów jest zarówno robotnik - Niemiec, jak i robotnik - Polak, czy robotnik - Francuz, podobnie jak jego wrogami są zarówno kapitaliści rosyjscy jak i polscy czy francuscy." (str. 102 — 103).

Opierając się na teoretycznej analizie kapitalizmu i ruchu robotniczego Lenin formułuje polityczne zadania partii. Pierwszym jej zadaniem na ówczesnym etapie historycznym jest walka przeciwko nieograniczonej władzy absolutystycznego rządu carskiego, walka o swobody demokratyczne, o wolność polityczną.

Program zawiera również założenia nauki Lenina o partii, jako czołowym oddziale klasy robotniczej. *„Partia socjaldemokratyczna Rosji stwierdza, że jej zadaniem jest dopomożenie tejwalce* (o wyzwolenie B. L.) *rosyjskiej klasy robotniczej przez rozwijanie samowiedzy klasowej robotników, popieranie ich organizacji, wytyczanie im zadań i celów walki."* (str. 88).

W warunkach istnienia znacznych pozostałości feudalnych w Rosji. Lenin uważa, że klasa robotnicza powinna popierać wszystkie ruchy walczące z przeżytkami feudalnymi, hamującymi rozwój kapitalizmu. W „Zadaniach Socjaldemokratów Rosyjskich" Lenin przestrzega, że całkowite zlanie się demokratycznej akcji klasy robotniczej z demokratyzmem pozostałych klas osłabiłoby siłę ruchu demokratycznego i uczyniłoby mniej konsekwentną i bardziej podatną na kompromisy. Jedynie *„wyodrębnienie klasy robotniczej jako czołowego bojownika o instytucje demokratyczne wzmocni ruch demokratyczny, wzmocni walkę o wolność polityczną."* (str. 351).

Dla zapewnienia dalszego rozpowszechniania marksizmu i warunków dla stworzenia partii socjaldemokratycznej należało ostatecznie ideologicznie rozgromić narodnictwo. Wprawdzie organizacja narodników już wówczas nie istniała, to jednak resztki jej zwolenników czynnie przeciwdziałały rozpowszechnianiu nauki Marksa, przeszkadzały w organizowaniu się klasy robotniczej. Dlatego też marksizm w Rosji mógł wyrosnąć i okrzepnąć jedynie w ostrej walce z narodnictwem.

Narodnicy uważali, że rozwój kapitalizmu w Rosji jest nieporozumieniem i twierdzili, że ekonomiczny ustrój Rosji, a w szczególności sytuacja chłopa z pozostałościami spólnoty gminnej stanowi o rzekomej „samoistności" rosyjskiej struktury społecznej. Narodnicy usiłowali wykazać, że Rosja nie podlega tym samym historycznym prawom rozwojowym, którym podlegają państwa Europy zachodniej.

Ideologiczna walka Lenina z narodnictwem o triumf marksizmu w Rosji była prowadzona na przestrzeni wielu lat i zakończyła się całkowitym zwycięstwem marksizmu.

W drugim tomie Dzieł znajdujemy większą pracę ekonomiczną pod tytułem „Przyczynek do charakterystyki romantyzmu ekonomicznego".

W pracy tej Lenin poddał druzgocącej krytyce ekonomiczne teorie narodników. Lenin wykazał, że czerpali oni swą wiedzę ekonomiczną z prac reakcyjnego ekonomisty szwajcarskiego pierwszej połowy XIX wieku, Sismondiego, którego utopijne i wsteczne „teorie" zostały już dawno przezwyciężone przez naukę Marksa i przekreślone przez historię. Rzeczywistość wykazała całkowitą błędność koncepcji Sismondiego, i narodników, jakoby rozwój kapitalizmu był niemożliwy bez rynków zagranicznych. Rzeczywistość wykazała, że rozwój kapitalizmu opiera się głównie na rynku wewnętrznym, przy czym prawem rozwoju kapitalizmu jest szybszy wzrost produkcji środków produkcji niż środków spożycia.

Krytykując z pozycji naukowego socjalizmu romantyzm ekonomiczny Sismondiego i narodników, Lenin wykazuje jego reakcyjny drobnomieszczański charakter.

Drugi tom Dzieł Lenina zawiera także pracę pt. „Spis chałupników guberni permskiej z roku 1894—95", również poświęconą krytyce drobnomieszczańskich ekonomicznych poglądów narodników.

*

W drugim tomie Dzieł Lenina znajdujemy kilka prac o charakterze agitacyjnym, a mianowicie: „Objaśnienia ustawy o karach pieniężnych ściąganych z robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych", „Nowa ustawa fabryczna", „Do robotników i robotnic fabryki Torntona", „Do rządu carskiego" i „O czym myślą nasi ministrowie?"

Leninowskie prace agitacyjne są przykładem jak partia powinna przekonywać masy, uświadamiać je, pomagać im zrozumieć na podstawie ich własnego doświadczenia słuszność polityki partii.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Listy niemieckich robotników rolnych do polskich towarzyszy z okazji wytyczenia w terenie granicy między Polską a NRD

(f) W związku z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, robotnicy rolni i traktorzyści z Niemieckiej Republiki Demokratycznej nadsyłają do polskich robotników rolnych liczne listy, w których z zadowoleniem witają historyczny fakt utrwalenia na zawsze granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju i przyjaźni między obu narodami.

Robotnicy rolni z gospodarstwa Blumenthal piszą m. in.:

„Akt ten położył kres wielowiekowej polityce zaborczej junkierstwa i prusactwa"

Traktorzyści Ośrodka Maszynowego Nr 38 w Ebeleben w Turyngii w liście do polskich towarzyszy stwierdzają m. in.:

„Podajemy przyjazną dłoń naszym kolegom oraz wszystkim ludziom pracy w Polsce Ludowej i przysięgamy, że walczyć będziemy o trwały pokój, aby oba kraje mogły pracować w pokoju, szczęściu i dobrobycie".

W liście, skierowanym do traktorzystów POM-ów, robotnicy Ośrodka Maszynowego w Koenigsborn piszą:

„Granica na Odrze i Nysie jest dla nas pomostem pokoju. Stanowi ona również dalsze ogniwo w łańcuchu umocnienia naszych przyjacielskich stosunków z krajami demokracji ludowej i potężnym Związkiem Radzieckim, któremu przewodzi Wielki Chorąży Pokoju towarzysz Stalin".

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Robotnicy energetyki współpracują przy reformie nauki polskiej

(f) Główną wytyczną w pracach I Kongresu Nauki Polskiej jest ścisła współpraca nauki z praktyką.

Ostatnio racjonalizatorzy i przodownicy pracy w przemyśle energetycznym, wezwani zostali przez naukowców do wspólnego przedyskutowania referatu przygotowanego na kongres.

Zebrania połączonych zespołów naukowo - racjonalizatorskich odbyły się w Poznaniu, Gliwicach, Wrocławiu, Gdańsku, Warszawie i w Szczecinie.

Obrady i dyskusja stały na wysokim poziomie.

Pełny udział w planowym skupie zboża — ważnym zadaniem całego aparatu ZSCh

(f) W czasie narady krajowej prezesów i sekretarzy wszystkich wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, która odbyła się ostatnio w Warszawie, omówiono sposoby jeszcze bardziej skutecznej pomocy wszystkich ogniw i całego aktywu samopomocowego w przeprowadzaniu planowego skupu zboża.

Na naradzie postanowiono zmobilizować wszystkie ogniwa i cały aktyw samopomocowy, w celu jak najszybszego zapoznania ogółu chłopów z rozporządzeniem Rady Ministrów.

W pierwszych dniach lutego br. odbędą się ogólne zebrania członków kół gromadzkich ZSCh, na których chłopi przedyskutują przebieg planowego skupu w ich gromadach.

Szczególną uwagę ogniwa terenowe i aktyw samopomocowy zwrócą na umasowienie wśród chłopów współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży zboża.

Zeznania dalszych świadków i opinia biegłych odsłaniają nowe szczegóły sabotażu uprawianego przez b. kierowników PNZ

6 dzień procesu w Warszawie

(f) 30 bm. — w szóstym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników odpowiadających za szpiegostwo i sabotaż gospodarczy w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich — Sąd zakończył przesłuchiwanie świadków oraz wysłuchał orzeczenia biegłych, którzy stwierdzili, że szkodnicza działalność oskarżonych zajmujących naczelne stanowiska w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich zahamowała we wszystkich dziedzinach rozwój gospodarczy w PNZ.

Przesłuchany w charakterze świadka dyrektor PGR Ludwik Kazalski, który w 1947 r. pełnił funkcję dyrektora Okręgu PNZ Wrocław, wskazał na szereg faktów sabotażowej gospodarki oskarżonych. Stwierdził on m. in., że Centralny Zarząd PNZ przesłał do majątków położonych w okręgu wrocławskim zarządzenie aby dokonały one likwidacji trzody chlewnej.

Robotnikom zalegano z wypłatami, przy czym szczególnie poszkodowane były zatrudnione w PNZ kobiety.

Zeznania dalszych świadków

Dyrektor jednego z zespołów PGR, b. robotnik rolny w PNZ, Mieczysław Aksimionek potwierdził zeznania św. Kazalskiego.

Świadek Józef Herman pracował dawniej w majątkach PNZ na Żuławach, obecnie jest robotnikiem rolnym PGR. Świadek stwierdza, że za czasów obszarniczego Zarządu PNZ — akcja socjalna prawie nie istniała, a przodownicy pracy byli premiowani bezwartościowymi przedmiotami.

Obecnie w PGR sytuacja w tej dziedzinie uległa radykalnej poprawie — robotnicy otrzymują cenne premie: materiały ubraniowe, gotówkę, obuwie itp.

Św. Piotr Małęczyn w 1947 r. był kowalem w majątku, który należał do Zjednoczenia Energetycznego. Instytucja ta utrzymywała majątek w należytym porządku, natomiast po przejęciu go przez PNZ sytuacja gospodarcza majątku pogorszyła się wyraźnie. Plany nie były wykonywane z powodu opóźniania dostaw sprzętu, nasion itp.

O sabotażowej gospodarce w PNZ mówił również świadek Wacław Nastawski — pracownik majątku PNZ.

Zarządca majątku PNZ, b. obszarnik bił robotników laską

Zarządcy bardzo źle obchodzili się z pracownikami. B. obszarnik Sabramowicz, kierownik jednego z majątków PNZ, niejednokrotnie bił robotników laską. Świadek dodaje, że Sabramowicz doprowadził kierowany przez siebie majątek do dewastacji.

Opłakane skutki gospodarki w PNZ-ach przedstawił b. inspektor rolny z okręgu olsztyńskiego Jerzy Binzer. Zwrócił on uwagę Sądu na fakt, że okręg olsztyński otrzymywał nieodpowiednie traktory, a wszelkie transporty towarowe przychodziły bez uprzedniego zawiadomienia i zawsze zbyt późno.

Opinia biegłych i ekspertów potwierdza sabotażową działalność oskarżonych

Następnie Sąd wysłuchał orzeczenia biegłych. Orzeczenie to, złożone w imieniu zespołu biegłych przez inż. Lichowieyskiego, wykazało na podstawie bogatego materiału, że sabotażowa grupa b. obszarników w Zarządzie Centralnym PNZ świadomie dążyła do zahamowania we wszystkich dziedzinach rozwoju gospodarstw państwowych przez co m. in. stworzyła bogaczom wiejskim możliwość spekulacji.

Biegli zanalizowali w swoim orzeczeniu zagadnienie kadr w PNZ, sprawę zagospodarowania Ziem Odzyskanych, omówili produkcję roślinną i zwierzęcą, wykazując, że oskarżeni stworzyli w PNZ zupełny chaos, który umiejętnie wykorzystywali dla organizowania sabotażu gospodarczego. Jak stwierdzili biegli, większość stanowisk w PNZ oskarżeni powierzyli b. obszarnikom i wrogom Polski Ludowej, a jednocześnie — mimo dotkliwego braku fachowców — nie prowadzili rekrutacji nowych kadr spośród robotników i chłopów, ani nie zorganizowali szkolenia.

Tę działalność rozwinęły dopiero po likwidacji PNZ — Państwowe Gospodarstwa Rolne, które przez okres 2 lat przeszkoliły 14.850 osób, umożliwiając wielu z nich awans społeczny.

Robotników rolnych odsuwano w PNZ-ach od wpływu na procesy produkcyjne, traktowano ich jak w dawnych majątkach obszarniczych, utrzymywano niesprawiedliwy system płac, który krzywdził kobiety i młodzież.

Biegli udowodnili na szeregu przykładów, że oskarżeni sabotowali wytyczne polityki państwa w dziedzinie zagospodarowania Ziem Zachodnich.

Pozytywna działalność PGR na tle destrukcyjnej gospodarki PNZ

Charakter sabotażowy gospodarki, prowadzonej przez b. obszarników w Zarządzie Centralnym PNZ w dziedzinie produkcji roślinnej, szczególnie mocno zarysował się na tle przedstawionego przez biegłych dorobku PGR, które w początkach swej działalności silnie zwiększyły potencjał gospodarki na Ziemiach Zachodnich przez dostarczenie odpowiedniej ilości środków produkcji, wzmożenie inwestycji i szeroki werbunek robotników rolnych. W wyniku tego PGR-y w 1950 roku mogły dostarczyć 60 tys. ton nasion siewnych i ok. 300 tys. ton zboża konsumcyjnego.

Również sabotażowy charakter miała stosowana przez oskarżonych polityka w dziedzinie hodowli. Biegli stwierdzili, że w PNZ nie było prawie zupełnie przychówku inwentarza. Np. liczba macior w PNZ wynosiła zaledwie 7 tys. sztuk i przez kilka lat nie zwiększyła się. Prosięta uzyskiwane od tych macior nie były w PNZ tuczone, ale sprzedawane bogatym chłopom.

Mocno obciąża również oskarżonych stwierdzone przez biegłych zaniedbanie hodowli bydła w północnych rejonach kraju, gdzie z tego powodu zmarnowano olbrzymie ilości paszy, jak również świadome hamowanie rozwoju hodowli koni roboczych i owiec.

Tej sabotażowej gospodarce hodowlanej w PNZ przeciwstawili biegli wspaniały rozwój hodowli w PGR-ach, które już pod koniec 1949 r., czyli w niespełna rok zwiększyły pogłowie macior o 157,5 proc., a pogłowie krów o 51 proc.

O wzroście towarowości PGR w dziedzinie produkcji zwierzęcej świadczy przytoczony przez biegłych fakt, że w r. 1950 PGR-y odstawiły 147 milionów litrów mleka, podczas gdy PNZ nie zaspokajały nawet własnych potrzeb w tym zakresie.

Przedstawiając i analizując wyniki sabotażowej działalności grupy byłych obszarników z Zarządu Centralnego PNZ, biegli podkreślili w zakończeniu swego orzeczenia, że oskarżeni posiadali wysokie kwalifikacje fachowe, teoretyczne i praktyczne oraz wieloletnie doświadczenie w organizowaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolnych.

Na tym Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Tow. J. Pański dyrektorem naczelnym teatrów, oper i filharmonii

(f) Minister Kultury i Sztuki mianował Jerzego Pańskiego naczelnym dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego pn. Generalna Dyrekcja Teatrów, Oper i Filharmonii. Dyr. J. Pański obejmuje swe funkcje z dniem 1 lutego br.

Robotnicy włoscy dziękują za podarki noworoczne

(f) W związku z Nowym Rokiem CRZZ wysłała do Generalnej Konfederacji Pracy Włoch (CGIL) życzenia wraz z tysiącem pakietów podarków noworocznych, zawierających słodycze i zabawki dla dzieci związkowców — robotników włoskich. Obecnie Generalna Konfederacja Pracy Włoch przesłała do CRZZ depeszę z podziękowaniem za podarki dla dzieci i braterskie pozdrowienia dla związkowców polskich.

Brygady młodzieżowe w Szczecinie zdobyły przechodni proporzec ZG ZMP

(f) W Szczecinie przy udziale około 800 młodych robotników odbyło się uroczyste wręczenie przodującym w produkcji brygadom młodzieżowym portu szczecińskiego przechodniego proporca Zarządu Głównego ZMP.

Wiadomości sportowe

Uczniowski sportowy zespół produkcyjny

W odpowiedzi na apel sportowców koła Spójni przy PMT w Krakowie o tworzenie sportowych zespołów produkcyjnych, uczniowie działu galanterii drzewnej z publicznej średniej szkoły zawodowej w Krynicy zorganizowali 6-osobowy zespół produkcyjny w składzie: Rzemiński, Kolton, Loch, Pachowski, Jamkiewicz i Kaleta.

Członkowie uczniowskiego sportowego zespołu produkcyjnego zobowiązali się podnieść wydajność pracy i nauki oraz wzmóc walkę o oszczędność w tym stopniu, aby w ciągu miesiąca lutego wykonać zaoszczędzonego materiału skrzynie na sprzęt dla swojej sekcji gimnastycznej.

W skład nowozorganizowanego uczniowskiego zespołu produkcyjnego wchodzą sami ZMP-owcy, którzy już mają za sobą szereg poważnych osiągnięć w pracy i nauce.

Krajowa narada aktywu sportu związkowego

W dniu 1 lutego w gmachu CRZZ rozpocznie się dwudniowa krajowa narada aktywu sportu związkowego.

W pierwszym dniu obrad referaty wygłoszą, kier. Wydziału Kult. Fiz. CRZZ — tow. Dołowy i z-ca kier. Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — tow. Rybiński, po czym nastąpi dyskusja. Początek obrad o godz. 10.00.

W kilku zdaniach

W ramach współzawodnictwa międzyrzeszeniowego sekcja motorowa ZKS Spójnia Radość przeprowadza od dnia 26.I bezpłatne szkolenie motocyklowe dla zawodników zrzeszonych w sekcji oraz dla zawodników niestowarzyszonych.

*

W dniu 2 lutego WKKF w Warszawie organizuje przy ul. Rozbrat 26 o godz. 17 odprawę, na której omawiane będą następujące zagadnienia: jednolity kalendarz imprez, klasyfikacja sportowa oraz powołanie społecznych sekcji sportowych przy WKKF i Pow. Kom. W najbliższą niedzielę wezmą udział akty wiści sportowi woj. warszawskiego oraz przedstawiciele organizacji sportowych.

*

W niedzielę 4.II o godz. 16 odbędzie się w Warszawie międzyokręgowe spotkanie pływackie o puchar miast między reprezentacjami Krakowa i Warszawy.

Drugi tom Dzieł Lenina w języku polskim

(Dokończenie ze str. 3)

Prace agitacyjne Lenina były i są do dziś dnia niezrównanym wzorem dla wszystkich partii robotniczych. Na leninowskich pracach agitacyjnych uczyły się pokolenia bolszewickich agitatorów, uczą się na nich liczne zastępy komunistycznych agitatorów we wszystkich krajach. Na wspaniałych pracach agitacyjnych Lenina nasze organizacje partyjne powinny się uczyć i wychowywać swoje szeregi. Lenin głęboko wierzył w siłę słowa rewolucyjnej agitacji, słowa rewolucyjnej prawdy. Lenin uważał agitację za potężny, skuteczny oręż wychowania klasy robotniczej i podniesienia jej świadomości. W pracy „Objaśnienie o karach pieniężnych" Lenin daje wzór powiązania walki o codzienne sprawy z walką klasy robotniczej przeciwko burżuazji. Lenin pisze:

„Tak więc kary pieniężne przyszły na świat boży nie tak bardzo dawno — wraz z wielkimi fabrykami i zakładami przemysłowymi, wraz z wielkim kapitalizmem, wraz z całkowitym rozłamem jaki nastąpił między bogaczami — przedsiębiorcami a hołyszami — robotnikami. Kary były następstwem pełnego rozwoju kapitalizmu i całkowitego ujarzmienia robotnika" (str. 62).

„Objaśnienie o karach pieniężnych" traktuje tylko o jednej sprawie, ale Lenin potrafił w mistrzowski sposób powiązać tę powszednią bolączkę ówczesnego życia robotniczego z ogólnymi interesami walki rewolucyjnej. Lenin pisze:

„Kiedy będzie się już stosowało tę ustawę i te przepisy, kiedy robotnicy zapoznają się z nimi i w toku swych starć z władzą zaczną orientować się, jak gnębi ich ustawa — wówczas zaczną powoli uświadamiać sobie swoją niewolę. Zrozumieją, że jedynie nędza zmusiła ich do pracy na bogatych i do zadowalania się groszami za swą ciężką pracę. Zrozumieją, że rząd i jego urzędnicy są po stronie fabrykantów, a ustawy układa się tak, by przedsiębiorcy łatwiej było gnębić robotnika". (str. 63).

Agitacja Lenina wiązała się zawsze z masowym ruchem robotniczym i przyczyniła się do połączenia teorii naukowego socjalizmu z ruchem robotniczym.

Agitacyjne prace Lenina cechuje głęboka ideowość i staranne unikanie gromkich, lecz nieprzekonywających frazesów.

Sukcesy leninowskiej agitacji są uwarunkowane przede wszystkim słusznością teoretycznych podstaw marksizmu - leninizmu. Bez tej głębokiej słuszności teoretycznej rewolucyjna agitacja nie potrafi zdobyć mas i zmobilizować ich do konkretnych czynów.

Na przykładzie ulotki „Do robotników i robotnic fabryki Torntona" widzimy, jaką wagę Lenin przywiązywał do tego, by agitacja była aktualną, by natychmiast naświetlała konkretne zjawiska i na gorąco mobilizowała masy robotnicze. Strajk w fabryce Torntona wybuchł dnia 5 listopada 1895 roku. Został on zorganizowany przez „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej", ale ani nielegalne warunki pracy, ani żadne inne trudności nie mogły przeszkodzić Leninowi, by w kilka dni po wybuchu strajku wydać oma wianą odezwę.

Z prac agitacyjnych Lenina bije niezwykła prostota i jasność. Na próżno szukalibyśmy w nich obcych, „uczonych" słów i skomplikowanych sformułowań. Wszyscy podziwiali w Leninie zdolność do przedstawiania najbardziej zawiłych spraw w sposób prosty, jasny i dla wszystkich zrozumiały.

Lenin w swych pracach agitacyjnych nie ogranicza się jedynie do ogólnikowych wezwań do „czynu", lecz stara się swą agitację podbudować określoną organizacyjną treścią. W „Objaśnieniu ustawy o karach pieniężnych" Lenin pisze: *„W tych zakładach, w których istnieją już obecnie delegaci, powinni oni zwrócić uwagę na wpływy z kar, powinni żądać, by komunikowano im wszystkie dane o karach pieniężnych; oni też powinni przyjmować podania robotników i przekazywać je władzom"*. (str. 57).

Siła leninowskiej agitacji polega na jej prawdziwości. W odezwie „Do robotników i robotnic fabryki Torntona" Lenin przytacza wiele faktów i szczegółów technicznych dobrze znanych robotnikom tej fabryki. Lenin osobiście sprawdzał wszystkie fakty, które na jego prośbę skrzętnie zbierali rewolucyjni robotnicy.

Sukcesy leninowskiej agitacji wynikały ze ścisłej więzi Lenina z masami. W tej więzi kryje się źródło powodzenia działalności politycznej bolszewików, źródło wszystkich sukcesów partii Lenina — Stalina.

Ze wszystkich prac zawartych w drugim tomie Dzieł Lenina bije ogromna wiara w klasę robotniczą, w jej historyczną misję i w ostateczny triumf jej walki. *„Nie znam drugiego rewolucjonisty — mówił towarzysz Stalin — który by tak głęboko wierzył w twórcze siły proletariatu i rewolucyjną celowość jego klasowego instynktu jak Lenin"*.

BRONISŁAW LEWICKI

Do końca br. PCK przeszkoli na kursach 1.352 tys. osób

Konferencja prasowa w Zarządzie Głównym PCK

(f) Dn. 30 b. m. odbyła się w Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża konferencja prasowa, w czasie której sekr. gen. PCK Bliźniewski omówił dotychczasową działalność PCK w Polsce Ludowej.

W okresie do 1948 r. — Polski Czerwony Krzyż działał raczej jako instytucja usługowa, a nie jako organizacja społeczna. Działalność PCK była w tym czasie doraźna, często bezplanowa i oderwana od mas.

Okres drugi, to okres w którym PCK — w pełni korzystając z bogatych doświadczeń radzieckiego Czerwonego Krzyża i Półksiężyca — w ścisłym powiązaniu z masami wkroczył na drogę planowej pracy, współdziałając ściśle ze służbą zdrowia w walce o poprawienie stanu zdrowotnego mas pracujących.

Do końca 1950 r. na różnych kursach sanitarnych przeszkolono ponad 400 tys. osób. M. in. specjalne kursy ratownicze, prowadzone metodą radzieckiego uczonego dr. Sołomonowa, dla załóg dołowych w kopalniach ukończyło 20 tys. górników.

W roku bież. PCK przeszkoli 1.352 tys. osób spośród robotników zakładów przemysłowych, PGR-ów i członków spółdzielni produkcyjnych. W okresie realizacji Planu 6-letniego PCK wykształci 23 tys. młodszych pielęgniarek.

Poważne te plany mogą być zrealizowane jedynie wtedy, gdy PCK mieć będzie oparcie w świadomych, aktywnych masach członkowskich. Dlatego też szczególny nacisk kładzie się na werbowanie nowych członków. Obecnie PCK posiada ponad 1.540 tys. członków, w tym ponad 700 tys. członków kół młodzieżowych. We wszystkich prawie spółdzielniach produkcyjnych i PGR powstały koła PCK, które zajmują się propagandą zasad higieny i udzielają pomocy w nagłych wypadkach.

I Krajowy Zjazd PCK odbędzie się w dn. 4 i 5 lutego b. r. Zjazd opracuje m. in. nowy statut oraz dokona wyboru nowych władz PCK.

Zakopane w 6 rocznicę wyzwolenia

(f) W 6-tą rocznicę wyzwolenia Zakopanego przez bohaterską Armię Radziecką odbyła się w sali teatru „Morskie Oko" uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej.

W depeszy wysłanej do Generalissimusa Stalina mieszkańcy Zakopanego wyrażają genialnemu Wodzowi Armii Radzieckiej głęboki hołd i wdzięczność za wyzwolenie miasta.

W depeszy do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta zebrani zapewniają, że wzmogą tempo pracy nad zapewnieniem masom pracującym coraz lepszych warunków wypoczynkowych i uzdrowisku.

Pomyślne wyniki dotychczasowej walki z analfabetyzmem

(f) W jesienno - zimowej kampanii walki z analfabetyzmem 1950-51 r. na 1.870 kursach i zespołach początkowego nauczania uczy się ok. 266.000 osób.

O fakcie tym poinformował dziennikarzy Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem tow. min. Stefan Matuszewski, podsumowując na konferencji prasowej w dniu 30 bm. wyniki prac organizacyjnych jesienno-zimowej kampanii walki z analfabetyzmem.

W okresie dwóch ostatnich lat zorganizowano w Polsce 53.521 kursów i zespołów początkowego nauczania dla dorosłych, które objęły ponad 918.000 osób, z których 443.508 uzyskało już świadectwa.

Przeprowadzając analizę obecnej trzeciej z kolei kampanii walki z analfabetyzmem, Pełnomocnik Rządu podkreślił, że przebiega ona pod znakiem rozwoju indywidualnego nauczania. Z tej formy nauki korzysta bowiem obecnie 25.780 osób, tzn. ponad 2-krotnie więcej, niż w kampanii z roku ubiegłego.

Przed mistrzostwami zrzeszeń sportowych

Poszczególne zrzeszenia sportowe przygotowują się już do mistrzostw zimowych, które odbędą się w drugiej połowie lutego w Zakopanem. Na zdjęciu zawodniczki ZKS Ogniwo — Bielsko w czasie treningu.

Utrwalenie przyjaźni NRD z ZSRR i krajami demokracji ludowej naczelnym nakazem walki o pokój

Artykuł wicepremiera Ulbrichta w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" opublikował artykuł sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), wicepremiera NRD Waltera Ulbrichta. Artykuł omawia stosunki Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Dalekowzroczna polityka Generalissimusa Stalina, który zdecydowanie wypowiedział się za jednością Niemiec — pisze Ulbricht — wskazała narodowi niemieckiemu prostą drogę do pokoju i rozkwitu.

Imperialiści amerykańscy rozbili jedność Niemiec i tworzą w ich zachodniej części swoją bazę wojenną. Starają się oni ze wszech sił podburzyć naród niemiecki przeciwko narodom ZSRR, Polski, Czechosłowacji i innych miłujących pokój krajów. W związku z tym utrwalenie przyjaźni Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ZSRR i krajami demokracji ludowej jest naczelnym nakazem w walce o utrzymanie pokoju.

Omawiając porozumienie z Polską — Ulbricht wskazuje, że umowa o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie ma bezpośrednie wprost znaczenie dla zapewnienia pokoju i przyjaźni między narodem niemieckim a narodem polskim.

Omawiając stanowisko Adenauera wobec propozycji premiera Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec — Walter Ulbricht pisze — że naród niemiecki widzi w tej propozycji trwałą postawę realizacji ogólnonarodowych zadań. Naród niemiecki przejawia mocną wolę ujęcia sprawy zjednoczenia Niemiec w swe własne ręce, skoro klika Adenauera nie chce wykonać żądań narodu.

Ulbricht podkreśla, że rozwijająca się przyjaźń i współpraca Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ZSRR i krajami demokracji ludowej stanowi dobitny wyraz zwycięskiej siły idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej która rozpoczęła w historii ludzkości nową epokę, epokę braterskiej współpracy narodów wyzwolonych z niewoli imperialistycznej.

„Izwiestia" o uroczystościach we Frankfurcie nad Odrą

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwiestia" w korespondencji własnej z Warszawy pt. „Granica pokoju i przyjaźni" pióra M. Jarowoja, opisuje przebieg uroczystości związanych z podpisaniem we Frankfurcie n. Odrą aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Przed 25 rocznicą istnienia Kirgiskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). Naród kirgiski uroczyście obchodzić będzie 1 lutego 25-lecie istnienia republiki.

Stolica Kirgizji — Frunze, miasta i wsie przybrały odświętną szatę. Do Frunze przybywają już delegacje z bratnich republik radzieckich, które wezmą udział w uroczystościach 25-lecia istnienia Kirgiskiej SRR. W dzień jubileuszu odbędą się w miastach manifestacje ludności pracującej.

Premiera opery „Bohdan Chmielnicki" w Kijowie

(f) MOSKWA (PAP). W Teatrze Opery i Baletu im. Szewczenki w Kijowie odbyła się premiera opery „Bohdan Chmielnicki". Libretto do opery napisali wybitni pisarze radzieccy, laureaci Nagrody Stalinowskiej — Wanda Wasilewska i Aleksander Korniejczuk. Muzykę skomponował — K. Dankowicz.

Pleven sprzedaje Francję imperializmowi USA

Konferencja Plevena z Trumanem

(f) NOWY JORK (PAP). W poniedziałek po południu rozpoczęły się w Waszyngtonie rozmowy premiera francuskiego Rene Plevena z prezydentem Trumanem.

Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, głównym tematem rozmów Plevena w Waszyngtonie jest sprawa wzmożenia interwencji amerykańskiej przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Vietnamie.

Pleven jest gotów spełnić wszystkie żądania amerykańskich kół rządzących i jeśli chodzi o poparcie agresywnej polityki tych kół czy to na Dalekim Wschodzie, czy w innych częściach świata.

Jak donosi waszyngtoński korespondent organu amerykańskich kół giełdowych „Wall Street Journal" Cromley, Pleven zapewnił Trumana, że rząd francuski popiera bez zastrzeżeń amerykańską politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Generalny inspektor francuskich sił zbrojnych generał Juin, który — jak wiadomo — przybył wraz z Plevenem do Waszyngtonu — omawia z generałami amerykańskimi wszystkie szczegóły, dotyczące pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych dla Francji oraz sprawę ewentualnego dostarczenia nowoczesnego uzbrojenia dla policji francuskiej i reorganizacji tej policji na wzór amerykański.

Prasa amerykańska stwierdza, że Truman zażądał również od Plevena „wzmożenia wysiłku zbrojeniowego Francji".

Rząd Attlee zapowiada wzrost zbrojeń i dalszy spadek stopy życiowej mas pracujących

(a) LONDYN (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin premier Attlee przedstawił program wojskowy swego rządu, który ma być wykonany w myśl dyrektyw USA — kosztem dalszego obniżenia stopy życiowej szerokich mas.

Premier brytyjski zapowiedział, że do dnia 1 kwietnia liczebność sił zbrojnych Wielkiej Brytanii ma wynieść 800 tysięcy ludzi, zamiast projektowanej początkowo liczby 682 tysiące. Do roku 1953 — 1954 Wielka Brytania ma zwiększyć czterokrotnie produkcję czołgów i samolotów. Ogólny budżet „obrony" na najbliższe 3 lata, obejmujący wszystkie przygotowania militarne z wyjątkiem utworzenia rezerw — ma osiągnąć 4.700 milionów funtów szterlingów. W samym tylko bieżącym roku wydatki na te cele wyniosą około 1.300 milionów funtów szterlingów.

Attlee podkreślił, że dla wykonania tego planu wyścigu zbrojeń trzeba będzie „intensywnych wysiłków" w dziedzinie produkcji, co pociągnie za sobą obniżenie stopy życiowej mas pracujących.

Nowa faszystowska organizacja paramilitarna powstała w Berlinie zachodnim

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN na rozkaz interwencyjnych władz amerykańskich prawicowe związki zawodowe w zachodnim Berlinie przystąpiły do tworzenia tzw. Organizacji Ochrony Obywatelskiej, w której młodzież niemiecka pod kierunkiem amerykańskich i angielskich oficerów otrzymywać będzie przeszkolenie wojskowe. Organizacja Ochrony Obywatelskiej będzie miała za zadanie wspólnie z wojskami interwencyjnymi i policją zachodnio - niemiecką zwalczać wszelkie wystąpienia mas pracujących w walce o swoje prawa i utrwalenie pokoju.

Podwyżka cen chleba w Bawarii

(f) BERLIN (PAP) Cech piekarzy w północnej Bawarii ogłosił, że ceny pieczywa zostaną podniesione od przyszłego poniedziałku. Chleb żytni zdrożeje o 3 fenigi na kilogramie, a chleb pszenny o 5 fenigów. Cech piekarzy uzasadnia zwyżkę cen koniecznością zakupu węgla po paskarskich cenach na czarnym rynku.

„Rząd" w Bonn odczuwa „naturalny obowiązek wdzięczności" wobec b. hitlerowców

Minister Finansów „rządu" w Bonn Schaeffer zakomunikował o podwyżce zasiłków i rent dla byłych oficerów i zawodowych żołnierzy Wehrmachtu. Schaeffer oznajmił, że motywem tego kroku jest „naturalny obowiązek wdzięczności narodu niemieckiego".

Na pomoc dzieciom koreańskim

Całkowity dochód w sumie zł 512 i 66 gr z imprezy urządzonej w zakładach prefabrykacji wytwórni betonów w Warszawie, Rada Zakładowa i Rada Kobieca przeznaczają na pomoc dzieciom koreańskim.

*

Robotnicy i pracownicy Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka przekazali na pomoc dla dzieci koreańskich sumę zł 763 i 80 gr.

Wydział oświaty Prezydium St. RN organizuje kursy dla wychowawców na kolonie letnie

W celu zapewnienia dzieciom i młodzieży na wczasach letnich odpowiedniej opieki zarówno pod względem wychowawczym jak i opiekuńczym wydział oświaty Prezydium St.R.N. przygotowuje szereg kursów szkoleniowych dla wychowawców kolonii i obozów letnich.

Wydział Oświaty liczy na napływ kandydatów spośród nauczycieli, instruktorów świetlicowych, studentów i pracowników społecznych. Wszyscy kandydaci na wychowawców odpowiadający warunkom powinni zgłaszać się do oddziałów oświaty przy dzielnicowych radach narodowych w terminie do 15 lutego.

Kursy rozpoczną się od marca i prowadzone będą w godzinach popołudniowych. (i)

Nowy transport radioodbiorników w stołecznych sklepach elektrotechnicznych

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rozprowadzi w tych dniach na wszystkie sklepy elektrotechniczne w Warszawie kilkaset radioodbiorników. Są to „Sterny" z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i krajowego wyrobu „Agi". (sz)

Posiedzeuie sejmowej komisji przemysłowej

(G-H). W dniu 30 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. pos. Rapaczyńskiego (PZPR) posiedzenie Sejmowej Komisji Przemysłowej, która obradowała nad 4 następującymi dekretami Rządu RP.: dekret z dnia 12.X.1950 r. o wynalazczości pracowniczej; dekret z dnia 12.X. 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych; dekret z dnia 26.X.1950 r. o Urzędzie Dozoru Technicznego; dekret z dnia 26.X.1950 r. o zmianie dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o reglamentacji niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o zatwierdzenie wszysktich wymienionych dekretów.

Nowy sklep z akcesoriami samochodowymi i motocyklowymi w Warszawie

W przyszłym miesiącu „Motozbyt" uruchomi na Pradze przy ul. Wileńskiej nowy wielki sklep z częściami do motocykli i samochodów. Części te sprzedawane będą bez ograniczeń.

Będzie to drugi sklep „Motozbytu" w stolicy. Sklep przy ul. Mazowieckiej natomiast specjalizować się będzie w sprzedaży rowerów i części zamiennych do tych rowerów. (i)

Zakaz rąbania lodu w miejscowościach podstołecznych

W związku z licznie obserwowanymi wypadkami rąbania lodu na stawach, gliniankach pod warszawskich Wydział Zdrowia Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej zarządził, aby lekarz powiatu warszawskiego zabronił wyrębu w tych miejscowościach podstołecznych, w których woda ze stawów zostanie uznana przez Państwowy Zakład Higieny za nienadającą się do użytku.

Warto przy tym przypomnieć wszystkim tym, którzy prowadzą wyrąb lodu, że na podstawie zarządzenia teiże rady z grudnia ub roku wybieranie lodu ze stawów i glinianek na terenie województwa warszawskiego dozwolone jest jedynie po zbadaniu wody przez przedstawicieli wydziału zdrowia. (i)

Warszawscy korespondenci piszą:

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR pomogła nam w pełni zrozumieć rolę i zadania grup partyjnych

Praca grup partyjnych w naszym zakładzie do niedawna ograniczała się do kolportowania prasy partyjnej, zbierania składek i zawiadamiania członków o zebraniach. Taki stył pracy, opierający się na nieznajomości roli i zadań grupy partyjnej nie mógł wpływać na osiąganie coraz lepszych wyników produkcyjnych, nie przyczyniał się do podkreślenia przodującej roli partii w zakładzie.

Partyjniacy zadowalali się naradami wytwórczymi, a komitet partyjny nie docenił również roli grup partyjnych.

Za ilustrację tego niech posłuży następujący fakt:

Plan na styczeń 1951 roku jest o 15 proc. wyższy od planu grudniowego ubiegłego roku. Do niedawna nikt w zakładzie pracy o tym nie wiedział. A przecież Komitet partyjny powinien był postawić tę sprawę przed grupami partyjnymi, których członkowie doprowadziliby fakt podwyższenia planu do każdego stanowiska roboczego i zmobilizowali załogę do wykonania tego planu.

Organizacja partyjna nie potrafiła niestety wykorzystać grup partyjnych do zmobilizowania załogi do walki o wykonanie planów produkcyjnych. Nie stawiała również przed grupami sprawy otoczenia opieką robotników którzy nie wykonują norm i dopomożenia tym robotnikom w opanowaniu nowych metod pracy.

Dlatego z radością powitaliśmy uchwałę Biura Organizacyjnego KC o grupach partyjnych.

Na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych (zebranie całej organizacji podstawowej jest niezwykle utrudnione, ponieważ załoga pracuje na trzy zmiany) przeanalizowaliśmy dotychczasową pracę grup.

Ożywiona dyskusja wykazała że członkowie partii należycie zapoznali się i zrozumieli uchwałę Biura Organizacyjnego. Zebrani, w czasie dyskusji, przykładali wielką wagę do nakreślenia problematyki pracy grup w najbliższej przyszłości. Niestety sprawa ta została z winy egzekutywy załatwiona bardzo ogólnikowo.

Dyskusja jednak, mimo braków, była mobilizująca. Poruszono w niej sprawy szkolenia partyjnego i szkolenia zawodowego, podkreślono konieczność zorganizowania techminimum, które otwiera wielkie możliwości zwiększenia wydajności pracy robotników, wysuwano konieczność inicjowania przez grupy partyjne udzielania pomocy słabszym robotnikom w podnoszeniu ich kwalifikacji. Omawiano również sprawę nowych norm i związanej z tym konieczności lepszej niż dotychczas organizacji pracy. Z zainteresowaniem dyskutowano o nowej, wyższej formie współzawodnictwa, polegającej na konkretnych zobowiązaniach od działu.

Towarzysze Orłowski i Drzewiecki omawiając produkcję sztancowni i chłodni stwierdzili, że na tych oddziałach można — przez lepszą organizację pracy — osiągnąć wyższą wydajność.

Naświetlono również stosunek grupy partyjnej do bezpartyjnych oraz grup związkowych podkreślając konieczność współpracy z bezpartyjnymi przodownikami i racjonalizatorami, stanowiącymi najlepsze źródło kadr dla naszej partii. Wreszcie wskazano, że wybory dotychczasowych organizatorów grup partyjnych przeprowadzono kiedyś niewłaściwie — nie w grupach — lecz na organizacjach oddziałowych. Wynikła stąd konieczność dokonania nowych wyborów.

Omawiając sprawę grup partyjnych personelu biurowego, stwierdziliśmy, że członkowie partii pracujący w biurze powinni — tak samo jak robotnicy produkcyjni — bezustannie troszczyć się o właściwy i jak najbardziej celowy przebieg i organizację pracy, powinni starać się o ciągłe jej usprawnianie i podnoszenie na wyższy poziom.

Samokrytyka pomogła nam zrozumieć nasze niewłaściwe stanowisko zajmowane dotychczas w sprawie roli i zadań grupy partyjnej.

Na organizatorów grup, kierowników dołowych odcinków pracy partyjnej wybrani zostali doświadczeni towarzysze, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Wybraliśmy towarzyszy którzy żyją życiem fabryki, którzy udzielają pomocy członkom grup w ich pracy i mężom zaufania i dla których walka o wykonanie drugiego roku planu 6-letniego jest bojowym zadaniem.

Organizatorami grup partyjnych zostali m. in. towarzysze: Szafrański, Sobieski, Rybicki, Wyszczelska, Giera, Madej, Biernacka, Barszczewska, Niewczas, Urbanowicz i Michalska.

S. WÓJCICKI
„Schicht"

Wszyscy powinni pomóc w zwalczaniu pokątnego handlu wódką

Z wielkim zadowoleniem całe społeczeństwo stolicy przyjęło uchwałę Prezydium St. RN o zakazie sprzedaży i wyszynku alkoholu w określone dni i godziny.

Uchwała weszła w życie, a jednak w owe dni zakazane spotyka się dużo ludzi „pod gazem".

Ostatnio byłem świadkiem, takiego wypadku: „sobota 27.I. br. godz. 16.30, ul. Czerniakowska przy Podchorążych, grupa czterech mężczyzn, trzech pijanych jak bele, czwarty nieprzytomny, leży pod murem. Narada. Jeden (najtrzeźwiejszy) oddala się, sprowadza taksówkę, wspólnymi siłami pakują pijanego do nieprzytomności do taksówki i... reszta nieważna".

Ważna jest rzecz inna.

Sobota, dzień zakazu sprzedaży alkoholu. Jednak zdążyli się upić.

Wczesna pora a jednocześnie ich ubranie (kożuchy, granatowe kombinezony i buty gumowe) nie świadczyły, aby wracali z „proszonego przyjęcia".

A może kupili poprzedniego dnia „na zapas"? I na to nie wyglądali, gdyż raczej wcześniej by „zapas" wykończyli.

Pozostaje więc jedno: kupili alkohol w dniu, w którym sprzedawać go nie wolno.

Ponieważ w pobliskich spółdzielniach na pewno im wódki nie sprzedano, restauracji ani baru nigdzie w pobliżu nie ma, a nawet gdyby były, to i tam też nie mogliby się upić, więc wynika z tego, że znają „melinę", w której o każdej porze dnia wódkę można kupić.

Wydaje mi się, że Milicja Obywatelska, przytrzymując znajdującego się w stanie nietrzeźwym, powinna trzymać go nie tylko do stanu wytrzeźwienia, ale do czasu wskazania źródła, gdzie nabył wódkę w dniu, w którym obowiązuje zakaz jej sprzedaży.

Jednocześnie chciałbym zaproponować, aby Milicja Obywatelska, jeśli to jest możliwe, każdorazowo zawiadamiała zakład pracy i komitet blokowy z obowiązkiem wywieszenia tych zawiadomień na widok publiczny.

Alkoholizm jest jedną z plag, jakie nam pozostały po rządach przedwrześniowych i po okupacji. W Polsce przedwrześniowej cena wódki była bardzo niska, a to z tego względu, żeby robotnik zarabiający nędzne grosze czy bezrobotny biorący kilka złotych zasiłku, mógł się „zamroczyć" i zapomnieć o swojej nędzy. Okupantowi chodziło o zdemoralizowanie społeczeństwa.

Dzisiaj, cena wódki, w stosunku do innych artykułów jest wyższa. I słusznie.

W Polsce Ludowej potrzebni są ludzie trzeźwi. Dziś dla wszystkich jest praca, wszyscy mają otwartą drogę do stałego podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych, kultury i wiedzy. I dlatego z pijaństwem powinniśmy walczyć wszyscy i wszelkimi sposobami.

STEFAN ŁAWNIK
U. T. M.

Ożywiła się praca koła ZMP w naszej fabryce

Z inicjatywy tow. Urbanowicza, odpowiedzialnego przed egzekutywą komitetu fabrycznego PZPR za organizowanie pracy i opiekę nad organizacją ZMP - owską w zakładzie „Schicht", odbyło się w dniu 12.XII.1950 r. ogólne zebranie młodzieżowców z naszej fabryki. Szeroka agitacja wśród młodzieży niezorganizowanej, która poprzedziła to zebranie przyniosła dobre rezultaty. W uroczystym zebraniu wzięło udział około 90 osób.

Po referacie wygłoszonym przez tow. Urbanowicza na temat celów i zadań organizacji ZMP wywiązała się dyskusja. W toku dyskusji zebrani skrytykowali pracę dotychczasowego zarządu, podejmując uchwałę o konieczności ożywienia pracy koła ZMP i rozszerzenia jego szeregów. Dokonano również wyborów nowego zarządu.

Nowy zarząd koła ZMP, chociaż pracuje niewiele ponad miesiąc może już zanotować pewne osiągnięcia. Przyjęto do koła nowych członków, znacznie poprawiła się frekwencja na zebraniach ZMP, zwiększyła się prenumerata „Sztandaru Młodych".

Najpoważniejszym jednak osiągnięciem jest zorganizowanie w ścisłym porozumieniu z organizacją partyjną naszej fabryki i dyrekcją trzech młodzieżowych grup produkcyjnych. Grupy te pracujące pod kierownictwem i opieką kolegów Chotkowskiego i Ostrowskiego, dobrze pracują i zajmą niewątpliwie jedno z czołowych miejsc w naszym zakładzie pracy.

Dotychczasowe wyniki w zakresie podniesienia pracy koła ZMP w naszej fabryce na wyższy poziom mobilizują nas do pracy nad uzyskaniem jeszcze lepszych osiągnięć.

W. MUĆKA
„Schicht"

Taśma 12 w WZPO-2 stała się przodującą

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im Obrońców Warszawy 12 taśma w 1949 roku, chociaż pierwsza przystąpiła do współzawodnictwa, wzywając równocześnie i inne taśmy, to jednak nie wykonywała zobowiązań.

Kiedy, po niedługim czasie, zmieniono majstra, taśma ta jeszcze bardziej kulała i z przodującej stała się najsłabszą.

Stan ten trwał do momentu powrotu majstra, tow. Ireny Samockiej, która wróciła do nas 1 stycznia br.

Taśma postanowiła wówczas za wszelką cenę skończyć z narzekaniem i energicznie zabrać się do roboty.

Rezultatem tych postanowień było wykonanie miesięcznego planu za miesiąc styczeń w dn. 27 stycznia o godzinie 9 rano.

Sukces ten jest dla obsady taśmy zachętą do dalszej pracy i wierzymy, że taśma 12 będzie znowu przodującą w zakładzie WZPO 2.

S. IMBIRSKI
WZPO-2

Społeczeństwo polskie protestuje przeciwko zbrodniom ludobójców amerykańskich

(G-H). Na masowych zebraniach, które odbywają się w całym kraju, tysiące obywateli jak najostrzej potępia zbrodnie ludobójców amerykańskich w Korei i postanawia wzmóc swój udział w walce o pokrzyżowanie planów podżegaczy świata z Wall Street.

Na terenie Wybrzeża w b. m. odbyło się ponad 1.400 tego rodzaju masowych zebrań z udziałem 500.000 mieszkańców województwa gdańskiego.

Na zebraniu w Gdyni udział wzięło ponad 1.000 osób.

Dwa tysiące osób wzięło udział na wiecu protestacyjnym w Krakowie.

Podobne wiece protestacyjne odbyły się we wszystkich miastach powiatowych, gromadząc około 25.000 miszkańców województwa krakowskiego.

Bezpłatne wczasy zimowe dla studentów – przodowników nauki

(f) Zrzeszenie Studentów Polskich Okręgu Katowickiego zorganizowało w okresie tegorocznych ferii zimowych szeroko zakrojoną akcję wczasową i wycieczkową dla przodowników nauki.

W miejscowościach górskich Dolnego Śląska na 10-dniowych bezpłatnych wczasach przebywało 250 studentów wyższych uczelni z Katowic, z których 50 wzięło m. in. udział w zawodach narciarskich i hokejowych.

1 i 2 lutego rewia lodowa na kortach CWKS

W czwartek dnia 1. II. br. o godz. 19 min. 30 i 2. II. br. o godz. 18-ej odbędzie się na lodowisku CWKS rewia na lodzie, urządzona przez Zrzeszenie Sportowe „Stal" na fundusz pomocy dzieciom koreańskim.

Udział bierze 30-osobowy zespół czołowych łyżwiarzy Polski: Ziajówna, Leszczyna, Studencka, Osadnik, Wrocławski. Sojka, Grobert, Standzina i inni.

W programie: 1) tańce rosyjskie, 2) wiązanki tańców śląskich, 3) passodoble itp.

W tańcu solowym wystąpi 10-letnia Basia Jankowska.

Koryto Wisły w granicach Warszawy pozbyło się tysięcy ton żelaza i kamieni

W roku ubiegłym na warszawskim odcinku Wisły dokonano szeregu bardzo poważnych robót związanych z uspławnieniem rzeki oraz oczyszczeniem jej koryta z resztek wysadzonych przez hitlerowców mostów.

Przede wszystkim zakończone zostały roboty związane z wydobywaniem resztek mostu koło Cytadeli. Wydobyto również utrudniające żeglugę resztki mostu Kierbedzia. Około 3.500 ton żelaza zostało wydobyte na brzeg.

Ponadto usunięto dwa zatopione przęsła mostu Poniatowskiego. Pozostałe zostaną wydobyte prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

Usunięto też poważną przeszkodę dla żeglugi jaką stanowiły kamienie, którymi wzmacniano drewniany most prowizoryczny tak zwany wysokowodny. Wydobyto tu około 4 tys. ton kamieni.

Oprócz tych doraźnych robót prowadzone były przez cały rok poważne roboty związane z dalszym regulowaniem brzegów i zwężaniem Wisły.

Kilkaset tysięcy m sześc. gruzu zużyto na zasypanie łach i zalewów, oraz na zabezpieczanie zagrożonych przez wodę brzegów. Wybudowano przeszło 100 ostróg, które przyczynią się do zwężenia koryta regulacyjnego.

Na odcinku podwarszawskim w okolicach Jabłonny koryto regulacyjne Wisły ma już obecnie szerokość, jaka jest przewidziana dla rzeki na naszym terenie. Szerokość rzeki została zwężona.

W roku bieżącym roboty regulacyjne prowadzone będą w dalszym ciągu w kierunku Płocka.

Obecnie w związku z przerwaniem robót na okres zimowy przygotowywane są niezbędne do regulacji materiały, jak np. faszyna. W dalszym ciągu na odcinku warszawskim zasypywane są łachy i zalewy.

Wiosną ruszą całą parą roboty w okolicy Pelcowizny, Siekierek i Żoliborza.

W wyniku robót przeprowadzonych w roku ubiegłym, jak też w latach poprzednich żegluga na Wiśle w roku 1950 była utrzymywana przez cały sezon, mimo, że stan wody był najniższy od 25 lat. (ik)

Komunikat Prezydium St. R. N. w sprawie nakazów kwaterunkowych dla instytucji

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 20.VII.1950 r. zmieniającej dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. Ust. RP Nr 36 poz. 337 z r. 1950) — z dniem 26.VII 1950 r. straciły moc obowiązującą wydane poprzednio dla urzędów, władz, zakładów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych, lub pozostających pod zarządem państwowym, osób prawnych prawa publicznego i stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej — przydziały lokali mieszkalnych, mieszczących się poza obrębem budynków, stanowiących własność tych instytucji, lub przydzielonych im w całości do użytkowania.

W związku z powyższym wzywa się wszystkie osoby, zajmujące wymienione wyżej lokale mieszkalne, aby w nieprzekraczalnym terminie 30 dni, licząc od daty publikacji tego komunikatu, zgłosiły się do Wydz. Kwaterunkowego, ul. Karowa Nr 20 wraz z wnioskami o przydział zajmowanych lokali, w celu otrzymania obowiązujących nakazów kwaterunkowych.

Osoby, które nie zastosują się do powyższego komunikatu, będą traktowane na równi z nieposiadającymi uprawnień kwaterunkowych.

Treść niniejszego komunikatu nie dotyczy lokali odbudowanych przez wymienione władze, urzędy i instytucje oraz wyłączonych z mocy art. 3 i 3a dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Korespondenci chłopscy woj. szczecińskiego w pierwszych szeregach budowniczych spółdzielczości produkcyjnej

(G-H) W Stargardzie w woj. szczecińskim odbyła się narada 130 korespondentów „Głosu Szczecińskiego" ze spółdzielni produkcyjnych, PGR, fabryk i miejscowych instytucji.

W ożywionej dyskusji korespondenci chłopscy wskazywali na przejawy zaostrzonej walki klasowej na wsi i na sukcesy pracujących chłopów pow. stargardzkiego w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej, które wyrażają się cyfrą 60 zespołowych gospodarstw, co stanowi 80 proc. ogólnej ilości gromad na terenie powiatu.

Felicja Nowak z RZS Kłępino m. in. powiedziała: „Mój mąż musiał całować ręce panów, by uzyskać jakąkolwiek robotę. Nie raz gorzko płakałam nad losem głodnych dzieci. Dziś jestem w spółdzielni, gdzie znalazłam prawdziwe szczęście. Będę usilnie pracować, by wszyscy pracujący chłopi znaleźli swoje miejsce w wielkiej rodzinie spółdzielców."

W wystąpieniach korespondentów przebija troska o wzmocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych, o ich skuteczne oddziaływanie na chłopów okolicznych wsi.

Uczestnicy narady zobowiązali się wzmóc czujność klasową, śmielej krytykować niedociągnięcia i objawy biurokracji oraz jeszcze wytrwalej pracować nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Młodzieżowy przodownik z Nowej Huty P. Ożański dzieli się swymi doświadczeniami z murarzami NRD

(G-H). Murarze z brygady, zatrudnionej przy budowie kombinatu w Espenheim w Niemieckiej Republice Demokratycznej nadeslali na ręce przodownika pracy w Nowej Hucie ZMP-owca Ożańskiego list z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych sukcesów w pracy. Murarze niemieccy Uhlmann, Aurich i Moli wyrazili w tym liście prośbę, aby Ożański podzielił się z nimi doświadczeniami, które umożliwiły mu osiągnięcie tak znakomitych wyników, jak ułożenie 66.000 sztuk cegieł w ciągu 8 godzin.

Odpowiadając na list kolegów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Ożański przesłał im również życzenia pomyślnych wyników w pracy i wyjaśnił, że sukces swój zawdzięcza wykorzystywaniu metod murarzy radzieckich. Polegają one m. in. na dobrym zaplanowaniu pracy, na racjonalnym jej wykonywaniu drogą ekonomii ruchów, przy równoczesnym bacznym zwróceniu uwagi na sprawność transportu.

Na co czeka ZOM z kubłami z placu Unii?

Zakład Oczyszczania Miasta zwany popularnie ZOM-em jest instytucją, która dba o czystość naszego grodu. Udaje się jej to w lepszym lub gorszym stopniu, ale w każdym razie udaje coraz lepiej. Ostatnio bardzo wydatnie powiększył się sprzęt ZOM zarówno mechaniczny jak i inny. ZOM rozporządza już dziś kilku wspaniałymi samochodami do bezpylnego wywożenia śmieci. Ma wiele pługów śnieżnych, o czym niedawno przekonaliśmy się, ma też, o czym się łatwo przekonać, coraz więcej szczelnych kubłów na śmieci.

Złośliwi twierdzą, że kubłów tych wcale nie przybywa, wskazując na sterty śmieci leżące nieraz przy przepełnionych wspomnianych kubłach. Ale to nieprawda. Ja osobiście codziennie widzę jak rośnie ilość tych kubłów. Kto nie wierzy niech się przejdzie na plac Unii Lubelskiej i zajrzy za budynek straży. Leżą tam setki a może tysiące tych kubłów I to od kilku tygodni. A nawet przybywa ich. A że nie widzi ich na swym terenie mieszkaniec Żoliborza, Pragi, Woli lub Powiśla to tylko jego wina. Może je przecież zobaczyć na placu Unii. (i)

Wystawa plastyków-amatorów w domu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych

W dniu 26 bm. otwarto w Domu Związków Zawodowych (Nowy Zjazd 1) wystawę prac plastyków-amatorów z terenu Warszawy, jako pokaz eliminacyjny przed wystawą ogólnopolską, która odbędzie się w lutym br.

Jest to trzecia z kolei wystawa plastyki, zorganizowana przez WRZZ. W obszernej i jasnej sali zgromadzono kilkadziesiąt prac członków kół plastycznych, które istnieją przy związkach zawodowych i zakładach pracy.

Największy procent prac stanowi malarstwo. Są też prace grafików, oraz rzeźba, reprezentowana jednym tylko nazwiskiem.

Już po pobieżnym przeglądzie, stwierdzamy duży postęp w stosunku do twórczości amatorskiej, której osiągnięcia mieliśmy możność oglądać na ostatnim pokazie.

Postęp ten obserwujemy przede wszystkim w wyborze tematu.

Większość obrazów i rysunków poświęcona jest twórczemu wysiłkowi socjalistycznego budownictwa. Budowa domu czy tamy na rzece, praca w kopalni, fabryce, elektryfikacja wsi, socjalistyczna szkoła — oto tematy podjęte przez plastyków-amatorów. Nie brak też pejzaży rodzajowych i portretu.

Mamy tu do czynienia z dwoma kategoriami prac. Pierwsze to takie, których autorzy od niedawna dopiero zajmują się twórczością plastyczną, malują czy rysują jeszcze nieudolnie, ale których prace zawierają ogromny ładunek treściowo-emocjonalny.

Drugie, to utwory bardziej dojrzałe technicznie, na których ciążą jednak pewne tendencje formalistyczno-naturalistyczne.

W pierwszej grupie mamy interesujący obraz Z. Kotulskiego pt. „Elektryfikacja wsi", obraz, który pomimo pewnej nieudolności rysunku i perspektywy, porywa patrzących żywą i szczerą, bezpośrednią treścią, mówiącą o pracy ludzkiej. Drugi ciekawy obraz Kotulskiego to kompozycja „Dźwigar" i „Piaskarze nad Wisłą". Szkoda, że tym razem koło pocztowców jest reprezentowane tylko przez Kotulskiego.

Ze studiów akwarelowych zwraca uwagę szkic T. Kostiarskiego „Moja pierwsza ryba".

Cieszy fakt większego uaktywnienia się twórczego kobiet. K Pietkiewicz wystawia kilka bezpośrednich akwarel, obejmujących swą tematyką istotne sprawy naszego życia. Przy prymitywnej jeszcze formie takie prace, jak „Lekcja języka rosyjskiego" wykazują jednocześnie wrażliwość obserwacji u autorki, cenne zdolności syntetycznego ujmowania i komponowania tematu.

„Kolumna Zygmunta" Gadeckiej, utwór o wyrazistej i zdecydowanej atmosferze i nastroju, zapowiada obiecujący rozwój autorki.

Wymienić także należy pracę 14-letniego D. Putkowskiego „Hala Fabryczna", która zapowiada duży talent.

*

Kilka słów o portrecie. Wśród wystawionych prac na czoło wybija się „Robotnik" St. Pankiewicza, interesująca próba ołówkowego szkicu portretowego. Wnikliwa obserwacja modela, udana próba charakterystyki psychologicznej wysuwają ten portret na pierwsze miejsce wśród innych prac tego typu.

Przykładem dla grupy drugiej będą dwa rodzajowe pejzaże Sokołowa, w których widoczny jest twórczy wysiłek, a których wartość obniża niestety naturalistyczna metoda fotograficznego, martwego w efekcie odbijania rzeczywistości.

Krzanowski zwraca się już dziś, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, do tematyki aktualnej i współczesnej, ale jego „Odbudowie" brak jeszcze pogłębienia treściowego, a główny akcent położony jest na efektach kolorystycznych. To samo można powiedzieć o „Domu Partii na budowie" Kowalczyka.

Po obejrzeniu wystawy nasuwa się nieodparcie wniosek, że u podstaw artystycznego kształcenia amatorów powinna leżeć nauka rysunku. Dopiero bowiem wtedy, gdy nasi amatorzy nauczą się dobrze rysować człowieka, jego twarz i pracowite ręce, dopiero wtedy będą mogli oni tworzyć pełnowartościowe kompozycje, obrazujące wysiłek klasy robotniczej i mas pracujących w socjalistycznej odbudowie i rozbudowie kraju, obrazy, które ozdobią ściany ich zakładów pracy i świetlic.

URSZULA POMORSKA

Z działalności Centralnego Biura Wystaw Artystycznych

(G-H) Centralne Biuro Wystaw Artystycznych podlegle Min. Kultury i Sztuki, zorganizowało w ciągu r. 1950 ponad 200 wystaw stałych i objazdowych, wykonując zakreślony plan pracy.

Nawiązanię kontaktu z organizacjami masowymi i dobór wystaw o właściwych akcentach artystycznych i ideologicznych przyczynił się do wydatnego podniesienia frekwencji zwiedzających (130 proc. w stosunku do przewidywanej).

W r. 1951 Centralne Biuro Wystaw Artystycznych ma objąć gmach dawnej Zachęty, przywracając go po 11 latach do właściwej roli reprezentacyjnego gmachu wystawowego stolicy; uruchomi ponadto dalsze sale wystawowe w terenie.

Z ważniejszych wystaw przygotowanych na 1951 r., należy wymienić wystawę Plastyki, Ogólnopolską Wystawę Grafiki, wielkie wystawy jubileuszowe: Aleksandra Gierymskiego, Józefa Chełmońskiego, Jana Matejki, szereg wystaw w ramach dorocznego festiwalu sztuki w Sopocie oraz wystawy plastyki polskiej dla zagranicy.

Szeroko zaplanowana została akcja odczytowa i akcja wystaw objazdowych, które docierać będą do najmniejszych ośrodków w terenie oraz świetlic przy zakładach pracy i państwowych gospodarstw rolnych. Program prac obejmuje również wydawanie kompletów reprodukcji dzieł współczesnej plastyki polskiej.

RADIO

Czwartek 1 lutego 1951 r.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25 na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.13, 11.57 Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.45 Polska pieśń masowa, 7.00 Piosenki ludowe, 8.05 Polska muzyka operowa, 8.55 Wszechnica Radiowa, 9.15 „Melodie kompozytorów polskich, 9.50 „Ludzie zza rzeki" — odc. pow. Bartelskiego, 10.10 Aud. dla przedszkoli — „O capku psotnym koziołku" — słuchowisko, 10.25 Muzyka rozrywkowa, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. III — IV „W ostatniej chwili" — słuchowisko, 11.15 Koncert solistów, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Nokturny Fielda, 12.30 Aud. dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 13.25 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Wiązanka melodii Griega, 16.20 Pogadanka dr. Zabińskiego, 16.30 Kompozytor Tygodnia — W. A. Mozart, 17.05 Wszechnica Radiowa, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 Dla każdego coś miłego, 19.00 Aud. dla młodzieży, 19.15 Aud. dla kobiet wiejskich, 19.30 Koncert rozrywkowy, 20.30 Polskie pieśni ludowe, 20.50 Lekcja języka rosyjskiego, 21.05 Muzyka taneczna, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Koncert symfoniczny, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25 na jutro, 23.55 Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.50 Początek audycji 5.20, Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Muzyka, 6.50 Czechosłowackie pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.05 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. III — IV, 13.50 Muzyka polska, 14.15 Aud. literacka, 14.30 Koncert dla szkół, 15.00 Muzyka baletowa Czajkowskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Zagadka muzyczna, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.05 Odpowiedzi fali 49, 17.15 Kwintet Es-dur Mozarta, 17.45 Radiowy Ex-Radiowa, 19.20 Muzyka polska, 19.40 press Wieczorny, 19.00 Wszechnica Lekcja języka rosyjskiego. 20.30 Koncert popularny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Fragm. poematu P. Nerudy pt. „Uciekinier", 22.20 Koncert, 23.10 Rozmowy muzyczne, 24.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-03-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr., prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9 — zł.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 8, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23
Zakłady Graf. i Wyd. Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione 1 2 3 4 5 6 2-B-10189

Ministrowi Eugeniuszowi Stawińskiemu z powodu śmierci jego żony

Róży Stawińskiej

wyrazy głębokiego współczucia składają

PRACOWNICY MINISTERSTWA PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Tow. Ministrowi Eugeniuszowi Stawińskiemu z powodu śmierci jego żony

Róży Stawińskiej

wyrazy głębokiego współczucia składa

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR PRZY MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

TOW. APOLONII SAWICKIEJ

z powodu zgonu jej brata wyrażają szczere współczucie

PRACOWNICY WYDZIAŁU PROPAGANDY KW PZPR

Czytelnicy i korespondenci piszą

Likwidujemy marnotrawstwa

Otrzymujemy taśmę do maszyn do pisania nawiniętą na metalowe szpuleczki. Po zużyciu taśmy szpulek nie zwraca się do fabryki. Z czasem szpulek tych w wydziale zbiera się dość dużo, a maszynistki nie wiedzą co mają z nimi robić. Bo chociaż taśmę będziemy odnawiali, to jednak nie możemy jej odnawiać tyle razy, żeby zużyć wszystkie szpulki.

Uważam, że byłoby dobrze gdyby każdy intendent zajął się akcją zbierania szpulek i odwożenia ich do fabryki, gdzie można by nawijać na nie nowe taśmy. Wtedy uzyskalibyśmy duże oszczędności.

MARIA OLKOWSKA
Białystok

Źle sie dzieje w poradni „C" w Otwocku

W Ośrodku Zdrowia w Otwocku istnieje poradnia „C" dla kobiet ciężarnych. W dniach przyjęć lekarza specjalisty przychodzi tam po kilkadziesiąt kobiet z całej okolicy i po kilka godzin oczekuje na przyjęcie w maleńkiej poczekalni. Część tej poczekalni odgrodzona parawanem służy w dodatku za pomieszczenie do wykonywania zastrzyków. Ta sama izdebka jest również poczekalnią poradni dla „Matki i Dziecka".

Nic więc dziwnego, że panuje tu ciągle ścisk, zaduch i hałas, nieprzyczyniający się wcale do poprawy samopoczucia chorych, czekających na lekarza, które w dodatku muszą czekać stojąc, bowiem nie ma tu ani jednej ławki.

Często takie kilkugodzinne oczekiwanie jest bezskuteczne bo wiem lekarz ściśle trzyma się przepisu i przyjmuje tylko po 10 kobiet dziennie.

Czy doprawdy nie można z większą troską o ludzi urządzić poczekalni?

STEFAN WÓJCICKI
Otwock

Ani Słowackiego, ani pieniędzy ani choćby wyjaśnienia

15 listopada 1949 r. wpłaciłem przedpłatę na dzieła Słowackiego, ogłoszone przez wydawnictwo „Ossolineum" we Wrocławiu. Przedpłatę w sumie 2.400 (w dawnej walucie) wpłaciłem w kasie „Czytelnika" w Warszawie.

Przed rozpoczęciem przyjmowania przedpłat „Ossolineum" ogłaszało, że ci, którzy uiścili należność w listopadzie otrzymają książki najpóźniej w styczniu 1950. Do dziś jednak zamówionych książek nie otrzymałem.

Zwracałem się do „Czytelnika" o przyspieszenie wysyłki książek. Ciągle obiecywano, że niedługo już będą, w końcu zaś rozłożono bezradnie ręce, bo „Ossolineum" przestało reagować na interwencje.

Wysłałem więc list polecony do „Ossolineum", do dziś jednak nie mam odpowiedzi.

Sądzę, że od listopada 1949 było dość czasu na to, by zawiadomić klientów, co dzieje się z wpłaconymi przez nich pieniędzmi i kiedy mogą spodziewać się zamówionych książek.

W. PONICHTERA
Warszawa

Było nudno i ciemno

Wyjeżdżając na wczasy do Krynicy, byłem pewny, że czas spędzę przyjemnie, przecież wytyczne ORZZ polecają organizować kulturalno - oświatowe rozrywki.

Bardzo się jednak rozczarowałem. Oprócz jednego występu w świetlicy nie było żadnych innych rozrywek. Wczasowicze byli pozostawieni samym sobie, nic więc dziwnego, że niektórzy z nich uprzyjemniali sobie czas „libacjami i grą w „oko".

W dodatku w domu „Złoceń" gdzie zostałem skierowany przez 7 dni nie było światła i wody. Toteż wielu wczasowiczów zrezygnowało z pełnego 14-dniowego odpoczynku i wcześniej wyjechało do domów.

Uważam, że czas już najwyższy by sprawa rozrywek kulturalnych na wczasach została załatwiona.

IGNACY DROCHCYNER
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

PIJANY SZOFER ZOSTAŁ ZWOLNIONY Z PRACY

Dnia 28 grudnia opublikowaliśmy w „Trybunie Ludu" korespondencję pt. „Skończyć z plagą pijaństwa wśród szoferów".

W odpowiedzi na tę notatkę Przedsiębiorstwo Centrali Mięsnej po szczegółowym sprawdzeniu, zawiadomiło nas, że kierowca samochodu należącego do Delegatury Powiatowej Centrali Mięsnej w Bielsku Podlaskim, Sakowicz, sam zeznał w protokole, że przed wyjazdem wypił ćwierć litra wódki i był w stanie „nie zupełnie trzeźwym".

Na przystanku PKS wóz jego został zatrzymany przez posterunek MO w Boćkach, a pijany kierowca został przetrzymany w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Za picie wódki w czasie pełnienia służby Sakowicz został zwolniony z pracy dyscyplinarnie.

Celem zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość Centrala Mięsna niezależnie od wydanych w tym zakresie zarządzeń poleciła ponownie ekspozyturom okręgowym obostrzenie kontroli pracy kierowców oraz stosowanie najsurowszych restrykcji w stosunku do używających napojów alkoholowych w czasie służby.

ULICA ŚWIERCZEWSKIEGO W MIŃSKU MAZOWIECKIM BĘDZIE OSUSZONA

8 ub. m. opublikowaliśmy zbiorowy list mieszkańców Mińska Mazowieckiego, którzy skarżyli się na głębokie błoto zalegające ulicę gen. Świerczewskiego.

Na skutek naszej interwencji Prezydium MRN w Mińsku zwołało komisję, która stwierdziła konieczność odwodnienia terenów, przylegających do tej ulicy i zarządziła natychmiastowe przystąpienie do przebudowy niektórych odcinków starej kanalizacji oraz oczyszczenie pozostałych jej części.

Jest to pierwszy etap prac, które wznowione będą wiosną i które spowodują całkowite osuszenie ulicy.

10 tys. osób weźmie udział we wszechzwiązkowym festiwalu amatorskich zespołów w Moskwie

Raisa Olszewiec

Dyrektor Wszechzwiązkowego Domu Twórczości Ludowej w Moskwie

W amatorskich zespołach artystycznych bierze udział na terenie Związku Radzieckiego ponad 3 miliony osób.

Rząd Radziecki troskliwie opiekuje się twórczością ludową i stwarza odpowiednie warunki dla jej rozkwitu, dla rozwoju kultury — socjalistycznej w treści, narodowej w formie.

W tym celu utworzony został Wszechzwiązkowy Dom Twórczości Ludowej, pod którego zarządem znajduje się 16 domów we wszystkich stolicach republik związkowych oraz 140 obwodowych domów twórczości ludowej. Zadaniem tych placówek jest jak najdalej idąca pomoc w pracy amatorskich kółek artystycznych, w doborze repertuaru, w konsultacji wystawianych spektakli i programów koncertowych, w organizowaniu wystaw artystycznych.

W całym kraju odbywają się obecnie systematycznie pokazy, olimpiady, festiwale i turnieje śpiewacze zespołów samorodnej twórczości artystycznej.

W związku z mającym się odbyć w lecie 1951 r. ogólnozwiązkowym festiwalem amatorskich zespołów artystycznych, wszystkie zespoły otrzymały zalecony repertuar, a więc sztuki, obrazki sceniczne, pieśni, utwory muzyczne na orkiestry symfoniczne i dęte oraz na instrumenty ludowe.

Zbliżający się wszechzwiązkowy festiwal przyczynia się w dużej mierze do wielkiego napływu do klubów, domów kultury i innych instytucji kulturalnych nowych talentów ludowych, pragnących wolny czas poświęcić ulubionym zajęciom artystycznym.

Wybitni pracownicy teatru kierują pracami zespołów amatorskich

W obwodowych ośrodkach domy twórczości ludowej i związki zawodowe zorganizowały sieć kursów, mających na celu przygotowanie i podniesienie kwalifikacji kierowników zespołów. Zajęcia na kursach prowadzą wybitniejsi pracownicy teatru, reżyserzy, dyrygenci, baletmistrze. Łącznie ponad 600 pracowników teatru zawodowego całkowicie poświęciło się tej pracy.

Czołowe teatry moskiewskie, Wielki, MCHAT i Mały wydelegowały po 30 reżyserów i aktorów do pracy z kierownikami zespołów samorodnej twórczości.

Zasadniczym tematem radzieckich zespołów samorodnej twórczości jest walka o pokój, budownictwo komunizmu, twórcza, pełna zapału praca narodu oraz wierność ojczyźnie i wielkiemu Stalinowi.

Twórczą metodą samorodnej twórczości artystycznej jest realizm socjalistyczny.

Wszechzwiązkowy festiwal wielkim świętem

Wszystkie zespoły artystyczne przygotowują się obecnie do wszechzwiązkowego festiwalu jak do wielkiego święta. Sprawą honoru nie tylko każdego zespołu, lecz całego obwodu samorodnej twórczości jest wzięcie udziału we wszechzwiązkowym festiwalu i wyjazd na występy do Moskwy.

Pokazy odbywają się w pierwszym etapie w przedsiębiorstwach a następnie w ośrodkach rejonowych i w obwodowych miastach republik: Federacji Rosyjskiej, Białoruskiej, Ukraińskiej i Kazachskiej. W pozostałych 12 republikach związkowych pokazy odbywają się w stolicach. Najlepsze zespoły wyłonione na pokazach eliminacyjnych wezmą udział w końcowych pokazach w Moskwie.

Sądząc z rozmiarów przygotowań można oczekiwać, że we wszechzwiązkowym festiwalu, w stolicy Związku Radzieckiego weźmie udział ponad 10 tys. osób. Z tego powodu wszechzwiązkowy festiwal przypuszczalnie podzielony będzie — według poszczególnych rodzajów sztuki — na dekady zespołów dramatycznych, chóralnych, muzycznych i tanecznych.

Do terenowych komisji eliminacyjnych wchodzą przedstawiciele związków zawodowych, działacze sztuki, pracownicy domów twórczości ludowej, wydziałów kulturalno - oświatowych, kierownicy klubów i pałaców kultury oraz wybitniejsi reżyserzy samorodnej twórczości.

Olbrzymie prace przygotowawcze

Prasa miejscowa i radio wiele miejsca poświęcają przygotowaniu do wszechzwiązkowego festiwalu i rezultatom pokazów. Twórcze osiągnięcia zespołów omawiane są na specjalnych konferencjach.

Dla przygotowania i przeprowadzenia pokazów utworzony został wszechzwiązkowy komitet organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele WCSPS (Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych), Komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR, KC związków zawodowych i działacze sztuki oraz kierownicy wybitniejszych zespołów artystycznych.

Wydatki związane z organizowaniem koncertów, przedstawień, widowisk itp. pokrywane są przez związki zawodowe.

Olbrzymi rozmach prac przygotowawczych do wszechzwiązkowego festiwalu, masowe wydawnictwa zalecanego repertuaru, prowadzenie seminariów, organizacja licznych kursów dla kierowników i uczestników zespołów, przyczynią się niewątpliwie do dalszego podniesienia ideowego i artystycznego poziomu twórczości ludowej w Związku Radzieckim i jeszcze bardziej zwiększą liczbę uczestników tych zespołów.

„Chińscy ochotnicy w walce z agresorami amerykańskimi"

Drzeworyt artysty chińskiego Kiang Pinga

Nowy radziecki film o Musorgskim

Ogromnym powodzeniem cieszy się wyświetlany obecnie na ekranach radzieckich film o wielkim rosyjskim kompozytorze, Musorgskim. Film reżyserował G. Roszel. Rolę Musorgskiego odtwarza znakomity artysta A. Borysow. Na zdjęciu jedna ze scen opery „Borys Godunow" w filmie „Musorgski" Foto AR

Zadanie Wu Tsai-czinga

Niezwykłe bohaterstwo, wielka ofiarność, niezłomna postawa bojowa koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, zyskała sobie podziw ludów całego świata. Ochotnicy chińscy walczący w obronie bezpieczeństwa granic swej ojczyzny, dokonują cudów odwagi u boku swych koreańskich braci. Oto kilka obrazków z frontu koreańskiego, nadesłanych przez korespondentów wojennych agencji chińskiej Sin Hua:

Pościg za czołgami amerykańskimi

6 kompania ochotników chińskich otrzymała zadanie powstrzymania ucieczki grupy czołgów amerykańskich, wycofujących się na południe. Dowódca kompanii Czang Juan-huei wydał pierwszemu plutonowi rozkaz zniszczenia nieprzyjacielskich czołgów.

Po krótkim pościgu ochotnicy chińscy znaleźli się w pobliżu czołgów. Pluton rozdzielił się na dwa oddziały, które otoczyły czołgi z dwóch stron.

Gdy Tsuei Hsi-ming, dowódca plutonu znalazł się w odległości 4 metrów od pierwszego czołgu amerykańskiego, odbezpieczył granat i rzucił go w gąsienice. Nastąpił potężny wybuch, czołg stanął, zagradzając drogę tankom, posuwającym się za nim. W tym samym czasie, inni ochotnicy chińscy unieruchomili dwa dalsze czołgi, trafiając w zbiorniki oliwy.

W czasie akcji zginął jeden z ochotników chińskich nazwiskiem Wang Jao - fu. Śmierć Wanga musiała być pomszczona. Jego przyjaciel, Ju Kuei-jun wyciągnął zza pasa granat i rzucił go w czołg, z którego padł strzał. Nie trafił. Granat upadł na ziemię. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, Ju podniósł go z ziemi i rzucił ponownie. Czołg stanął w płomieniach.

Dwa pozostałe czołgi próbowały uciekać. Ale Chińczycy byli szybsi. Po krótkiej walce z czołgów zostały wraki dymiące po bokach szosy.

Tak więc, w ciągu dwóch godzin, 1 pluton zniszczył 6 nieprzyjacielskich czołgów. Za ten bohaterski wyczyn, pluton nazwany został: „bohaterskim plutonem antyczołgowym".

Wzór bezgranicznego poświęcenia

W czasie ostatniej wielkiej ofensywy koreańskiej armii ludowej, na północno-wschodnim odcinku frontu, Amerykanie trzymali się uporczywie pozycji na dwóch wzniesieniach. Ochotnicy chińscy kilkakrotnie atakowali Amerykanów, ale bez skutku.

W obliczu tej sytuacji, dowódca oddziału Wu Tsai-czing zgłosił się na ochotnika, podejmując się zadania wyparcia Amerykanów z ich pozycji.

Wraz z Wu zgłosił się jego kolega Czang Teh-lin. Obaj ochotnicy wzięli ze sobą dwie miny i zaczęli przekradać się ku nieprzyjacielskim pozycjom. Gdy byli już blisko, Amerykanie zauważyli ich i otworzyli ogień. Ale pomimo silnego ognia, obaj bohaterzy dotarli do amerykańskich pozycji obronnych. I tu, rzucili się wraz z minami na stanowiska amerykańskie. Ciała obu bohaterów rozerwane zostały na strzępy.

Żołnierzy amerykańskich ogarnęła prawdziwa panika. Porzuciwszy broń, zaczęli uciekać. Nie ubiegli jednak daleko. Oddziały ochotników chińskich wzięły wszystkich Amerykanów do niewoli.

W czasie marszu na południe, ochotnicy chińscy natknęli się w pobliżu miejscowości Libsuk na ciężki czołg amerykański. Strzelając ze wszystkich dział, czołg amerykański posuwał się wolno w kierunku chińskiego gniazda karabinów maszynowych. Sytuacja stawała się groźna. Trzeba było zniszczyć natychmiast amerykański czołg.

Młody ochotnik chiński Lu Liang wziął na siebie tę trudną misję. Zaczął pełzać powoli w kierunku czołgu i gdy był już dostatecznie blisko rzucił w gąsienice granat. Czołg stanął.

Wówczas korzystając z chwilowego zamieszania Amerykanów inny ochotnik chiński, Wang Ju, wskoczył na wieżyczkę czołgu. Gdy Amerykanie oprzytomnieli, było już za późno. Wangowi przybiegł z pomocą Tsuei Tien-fu, który pomimo rany w lewej łopatce, wskoczył również na wieżyczkę i otworzył klapę. Załoga czołgu amerykańskiego podniosła ręcę do góry.

*

Te trzy obrazki — to tylko niewielki wycinek bohaterskiej walki ochotników chińskich w Korei. Ochotnicy ci, walcząc u boku koreańskiej armii ludowej, zadają amerykańskim interwentom coraz boleśniejsze straty. Walka ludu koreańskiego i ochotników chińskich przybliża dzień ostatecznego wyzwolenia Korei. Z.

Sześć rund szachowych mistrzostw Warszawy

Tegoroczny turniej o mistrzostwo Warszawy posuwa się naprzód dość wolno, ponieważ kilku zawodników zachorowało.

Dotychczas uzyskano następujące wyniki:

I runda: Esikowski ½:½, Nowicki, Dworzyński 0:1 Plater, Szulce 0:1 mjr. Sieliwanow, Radzikowski ½:½ Szpotański, Gawlikowski 1:0 kpt Litmanowicz, Szpakowski 0:1 Grynfeld.

II runda: Esikowski 0:1, Dworzyński, Plater 1:0 Szulce, mjr. Sieliwanow 0:1 Radzikowski, Szpotański 1:0 Gawlikowski, kpt. Litmanowicz 1:0 Szpakowski, Nowicki 0:1 Grynfeld.

III runda: Szulce 1:0 Esikowski, Dworzyński 0:1 Nowicki, Gawlikowski 1:0 mjr. Sieliwanow, Szpakowski 0:1 Szpotański, Grynfeld ½:½ kpt. Litmanowicz.

IV runda: Esikowski — Radzikowski (odłożona w niewyjaśnionej pozycji), Dworzyński ½:½ Szulce, Plater ½:½ Gawlikowski, mjr. Sieliwanow ½:½ Szpakowski, Szpotański 1:0 Grynfeld, Nowicki 0:1 kpt. Litmanowicz.

V runda: Gawlikowski 1:0 Esikowski, Radzikowski 0:1 Dworzyński, Szulce 1:0 Nowicki, Szpakowski 0:1 Plater, Grynfeld 1:0 mjr. Sieliwanow, Litmanowicz 0:1 Szpotański.

Po rundzie tej, wobec przeciągającej się choroby Esikowski zmuszony był wystąpić z turnieju i jego dotychczasowe wyniki zostały wykreślone z tabeli.

VI runda: Szpakowski wolny, Dworzyński 1:0 Gawlikowski, Szulce — Radzikowski odłożona, Plater ½:½ Grynfeld mjr. Sieliwanow 0:1 kpt. Litmanowicz, Nowicki 0:1 Szpotański.

Sytuacja po 6 rundach przedstawia się zatem następująco (w nawiasie ilość rozegranych partii): kandydat na mistrza, zeszłoroczny wice-mistrz Warszawy **Szpotański** 5½ (6), mistrz klasy międzynarodowej, wice-mistrz Polski **Plater** 5 (6), mistrz **Grynfeld** 4 (6), kandydat na mistrza, zeszłoroczny mistrz Warszawy **kpt. Litmanowicz** 3½ (6), **Dworzyński** i mistrz Gawlikowski po 2½ (5), Radzikowski i Szulce po 1½ (z 4 i 1 odł.), mjr. Sieliwanow 1½ (6), Nowicki 1 (5) i Szpakowski ½ (5).

Żywy i interesujący, na dobrym poziomie stojący turniej potrwa jeszcze około dwu tygodni. Rozgrywki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 16.30—20.30, w lokalu PZSz, ul. Mokotowska 61.

(W.I.)

Teatr

Krzywda Łabutisa zostanie pomszczona

Józef Bałtuszis: „Pieją koguty", sztuka w 4 aktach. Przekład Anny Laul-Gniadowskiej. Inscenizacja i reżyseria Bohdana Korzeniewskiego. Dekoracje i kostiumy Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Rudzińskiego. Premiera w Państwowym Teatrze Kameralnym w Warszawie.

Literatura litewska jest prawie zupełnie nieznana polskiemu widzowi i czytelnikowi. Walka o sprawę ludu, przeciw uciskowi panów litewskich, polskich, czy ruskich, ścisłe powiązanie z narodem, a szczególnie z jego najliczniejszą i najbardziej przez długie stulecia uciskaną warstwą — chłopstwem, oto cechy charakterystyczne literatury litewskiej. Z tego punktu widzenia szczególnie typową dla niej jest sztuka Józefa Bałtuszisa, współczesnego pisarza radzieckiej Litwy. Ze szczególnym zainteresowaniem patrzymy więc na sztukę „Pieją koguty", wywodzącą się z najlepszych tradycji twórczości narodu litewskiego.

Józef Bałtuszis, syn robotnika kolejowego, był przez dziesięć lat pastuchem u wiejskiego bogacza. Nic więc dziwnego, że wybrał dla swej sztuki właśnie chłopską problematykę i potrafił w sposób tak prawdziwy i przekonujący ukazać bezwzględność i perfidne metody wyzysku kułackiego uprawianego w stosunku do biedoty wiejskiej.

Treść sztuki Bałtuszisa rozgrywającej się w okresie przedwojennym mówi o losach rodziny bogaczki wiejskiej Rukienie, która z żądzy pieniądza powoduje liczne nieszczęścia swych najbliższych, jak również staje się pośrednio sprawczynią śmierci pastucha Antanukasa, syna biedaka wiejskiego Łabutisa. Rukienie wykoleja przede wszystkim swego własnego syna, którego zmusza do oszustwa i kradzieży, nie chcąc się zgodzić na jego małżeństwo z biedną dziewczyną Marytie, nie posiadającą posagu. Syn Rukienie — Jonas wykrada ze schowka pieniądze matki, wręcza je ojcu swej przyszłej żony, rozpuszcza po wsi wiadomość, że Błażys, ojciec Marytie, otrzymał spadek po krewnym z Ameryki i w ten sposób odbiera z powrotem pieniądze swej matki w formie posagu Marytie, mogąc się teraz dopiero z nią ożenić.

Nieszczęścia rodziny Rukienie zaczynają się z chwilą gdy stwierdza ona, że ktoś skradł jej pieniądze, które ciułała przez całe życie. Podejrzenie pada na pastucha Antanukasa, a Jonas bojąc się, aby jego nie posądzono o kradzież, bije na rozkaz matki tak nieludzko chłopca, iż ten w rezultacie umiera. Proces wytoczony Jonasowi przez ojca Antanukasa Łabutisa zostanie, jak wyraźnie wynika ze sztuki, wygrany przez bogaczy. Pomaga im w tym aparat ucisku klasowego sądów burżuazyjnej Litwy, który jest po ich stronie. Pomaga im w tym pieniądz, dzięki któremu kupują sobie fałszywych świadków. Łabutis jest w swojej walce i w swym nieszczęściu zdany tylko na własne siły i pozornie musi przegrać. Zdobywa się tylko na żywiołowy bunt, chwytając za żelazną sztabę, aby zabić nią sprawcę śmierci swego dziecka — Jonasa. Ale choć Łabutis przegra proces i choć na tym nie kończą się kułackie plany rodziny Rukienie w stosunku do niego, (gdyż zięć Rukienie Powiłas opracowuje perfidny plan wyzucia Łabutisa z ziemi i pozbawienia go wszelkiej własności), to jednak autor niepozostawia żadnej wątpliwości, że Łabutis, komornica Anielukie i Marytie, która odchodzi od swego męża, oraz wszyscy inni biedacy wiejscy, spotkają w innych jeszcze warunkach Rukienie, Jonasów, Powiłasów i innych kułaków i pomszczą na nich swe krzywdy gdy „zapieją koguty". Wiemy, że historia sprawiła, iż koguty zapiały już na Litwie, a Łabutisowie pomścili swe krzywdy na bogaczach.

Zaletą sztuki Bałtuszisa jest siła napięcia konfliktu dramatycznego, jak również wyrazistość i prawdziwość postaci występujących w sztuce. Na scenie widzimy prawdziwe życie bogatej chłopskiej rodziny w kapitalistycznym ustroju, jej żądzę pieniądza, żywiołowość i gwałtowność uczuć, jak również sprytne machinacje kułackich oszustw.

Bardzo staranna i pomysłowa reżyseria Bohdana Korzeniewskiego w twórczy sposób przyczyniła się do wydobycia pełni społecznej treści sztuki. Ugrupowanie postaci według ich przynależności klasowej, wprowadzenie wyraźnej linii podziału między bogaczami i biedakami, mocne skulminowanie konfliktu w dramatycznych scenach wybuchu buntu Łabutisa i w zakończeniu sztuki, pozwalają doskonale zrozumieć zamierzenia autora i czynią z przedstawienia poważne narzędzie w akcji demaskowania prawdziwego oblicza kułaków. Trafnie zastosował Korzeniewski osiągnięcia teorii działań fizycznych Stanisławskiego. Tam, gdzie sam tekst wydawał się reżyserowi zbyt słaby podtrzymał go znakomitymi pomysłami inscenizacyjnymi. I tak na przykład owej sztaby żelaznej, którą Łabutis zamierza się na Jonasa, nie ma wcale w tekście. A scena robi dzięki niej właśnie przejmujące wrażenie. W bardzo dyskretny sposób wprowadził również Korzeniewski elementy satyry demaskujące obłudę, zakłamanie i religianctwo chciwej bogaczki wiejskiej Rukienie. Bezpośrednio po przejawach najbardziej drapieżnego stosunku do drugiego człowieka, najbardziej nieludzkiego postępowania, Rukienie modli się lub przebiera paciorki różańca. Korzeniewski zrozumiał również bardzo dobrze intencje autora różnicując sposób postępowania, oraz metody działania kułackiej spółki Rukienie i jej zięcia Powiłasa. Jeśli Rukienie reprezentuje stare pokolenie kułackie, które gromadzi pieniądze i chowa je do pończochy, unikając nowych sposobów uprawy roli, to Powiłas jest typowym przedstawicielem młodego pokolenia kułackiego, którego cyniczna perfidia i wykorzystanie siły pieniądza doprowadzone jest do perfekcji. Powiłas — to bogacz, który z obłudnym uśmiechem, mówiąc, iż robi wszystko dla dobra wsi, ojczyzny, gospodarki, a nawet wyzyskiwanego biedaka, ściąga mu z grzbietu ostatnią koszulę.

Kostiumy Andrzeja Pronaszki pomogły bardzo wydatnie reżyserowi w wydobyciu treści sztuki. Oparte na artystycznie przetrawionych wzorach litewskiej sztuki ludowej są kostiumy Andrzeja Pronaszki wyraźnie klasowo zróżnicowane. Nędzne łachmany Łabutisa, Anielukie są wyraźnie przeciwstawione bogactwu nowych butów Powiłasa, strojności sukni jego żony Oniale, i gości weselnych, którzy należą do tej samej grupy społecznej, co Rukienie i jej rodzina. Dekoracja przedstawiająca wnętrzne chaty Rukienie, dobrze oddaje jej nastrój, bogactwo, a zarazem skąpstwo właścicielki. Słabsza jest dekoracja wnętrza herbaciarni, ale i ona utrzymana jest w realistycznym charakterze, co cechuje w ogóle dekoracje i kostiumy Andrzeja Pronaszki do sztuki „Pieją koguty".

Do wielkiego powodzenia przedstawienia przyczynia się w dużej mierze wyrównana, zespołowa, bardzo dobra gra aktorów. Przede wszystkim wymienić należy Jacka Woszczerowicza, który w roli Łabutisa stwarza dużą kreację aktorską. Jest prawdziwy, bardzo sugestywny, a w punktach kulminacyjnych dramatu nawet wstrząsający, oszczędnym tragizmem ujęcia losów Łabutisa. Zdzisława Życzkowska była bardzo wyrazista, jako komornica Anielukie, ukazując całą jej pogardę i nienawiść do Rukienie, radość z klęsk życiowych bogaczki, a zarazem zależność materialną biednej komornicy od swej pracowadzcyni. Rolę Marytie grają na zmianę Ryszarda Hanin i Izabella Wilczyńska. Ryszardzie Hanin udało się lepiej odtworzyć wnętrze psychiczne Marytie, jej bunt przeciw niemoralności postępowania kułackiej rodziny. Izabella Wilczyńska potrafiła natomiast stworzyć doskonałą sylwetkę Marytie, bardzo chłopską i prawdziwą w typie, kładąc większy nacisk na zewnętrzne środki ekspresji.

W rodzinie kułackiej pierwsze skrzypce grała Seweryna Broniszówna, drapieżna i okrutna, bezwzględna Rukienie. Z uznaniem należy ocenić wielki wysiłek aktorski Broniszówny, choć można jej zarzucić, że chwilami zbyt jaskrawo nakreśliła postać Rukienie. Jan Świderski oddał całą słabość i chwiejność Jonasa, który nie chce się pogodzić z metodami i postępowaniem swej matki, ale nie potrafi też zerwać z kułacką rodziną, odejść od niej i zacząć jakieś inne życie.

Bardzo przyjemną niespodziankę sprawił młody aktor Bylczyński w roli Powiłasa. Umiał pokazać całą obłudę tego nowoczesnego eksploatatora, kułaka z uśmiechem na ustach. Bardzo dobra była też Hanna Skarżanka, jako jego żona, córka Rukienie — Oniale.

Wśród epizodów wybija się na pierwszy plan świetna Maria Żabczyńska, zbierająca zasłużone oklaski za mały majsterszyk w roli cyganki. Dobra jest Janina Sokołowska (kierowniczka herbaciarni) oraz Tadeusz Krotke i Roman Dereń (świadkowie), jak również Wilhelm Wichurski (biedak wiejski Błażys).

Staranny przekład z języka litewskiego wyszedł spod pióra Anny Lau-Gniadowskiej.

Muzyka Witolda Rudzińskiego trafnie oparta została na litewskich motywach ludowych.

STANISŁAW SZARZYŃSKI

Czechosłowacka kronika kulturalna

NOWE FILMY CZESKIE I SŁOWACKIE

W pierwszych dniach tego roku weszło na ekrany czechosłowackie kilka nowych filmów. M. in. ukazały się: „Zwycięskie skrzydła" (reż. Cz. Duba — film o czeskich lotnikach szybowcowych, komedia „Para nad garncem" (reż. M. Cikan) i dramat z życia wsi czeskiej pt. „Dzwony z trzciny" (reż. V. Kubasek). Film słowacki dał dwa utwory: komedię z życia współczesnej wsi tatrzańskiej pt. „Kozie mleko" (reż. O. Janabek) i dramat ze środowiska robotniczego „Przełom" (reż. M. Cikan i M. Huba).

PISARKA CZESKA MAJEROVA CZŁONKIEM NIEMIECKIEJ AKADEMII SZTUKI

Znakomita pisarka czeska Maria Majerova wybrana została członkiem-korespondentem Niemieckiej Akademii Sztuki. Powieść M. Majerovej „Syrena" wyjdzie wkrótce w NRD w przekładzie na język niemiecki w drugim wydaniu.

„NIEZAPOMNIANY ROK 1919" I „ANNA PROLETARIUSZKA" NA SCENIE PRASKIEGO TEATRU NARODOWEGO

Teatr Narodowy w Pradze wystawił m. in. sztukę „Niezapomniany rok 1919" radzieckiego pisarza W. Wiszniewskiego, oraz inscenizację powieści I. Olbrachta „Anna proletariuszka". Przedstawienie sztuki Wiszniewskiego spotkało się z gorącym uznaniem krytyki fachowej, która zalicza je do największych osiągnięć Teatru Narodowego w Pradze. Teatr wystawił również opery „Borys Godunow" Musorgskiego i „Fidelio" Beethovena.

Nawiasem mówiąc

Dżilasowskie „wykłady"

Przyjechał Dżilas do Londynu. Niby na prywatne zaproszenie titowskiego ambasadora w Anglii — rzec by można — incognito, do starego przyjaciela, na czarną kawę. Ale czynniki bardziej wtajemniczone — jak na przykład samo radio belgradzkie — twierdzą co innego: że Dżilas zjawił się w Anglii, by odwiedzić nie jednego starego przyjaciela, ale całą galerię starych kompanów. Pracowali przecież razem w sztabie Tito z Mac Leanem i z wieloma innymi agentami „Intelligence Service". Dżilas przyjechał się przypomnieć, a przy okazji wygłosić szereg „ideologicznych" wykładów w londyńskim „Royal Institute" czyli w Instytucie Królewskim.

Sens tych „wykładów" rozszyfrował londyński korespondent paryskiego pisma „Le Monde", który bez ogródek stwierdza: „Daje się coraz bardziej zauważyć rosnące zainteresowanie kół brytyjskich eksperymentem Tito. Z tych względów, Londyn interweniował dyskretnie (a Waszyngton mniej dyskretnie — OSA), by ułatwić wznowienie przyjaznych stosunków między Belgradem a Atenami. Z tych samych powodów Anglicy udzielili Tito pomocy gospodarczej".

Ale dotychczasowa „współpraca" titowsko - brytyjska — to o wiele za mało dla Londynu, Belgradu i... Waszyngtonu. Wobec tego, jak donosi tenże „Monde", istnieje ewentualność „skonkretyzowania się tego zbliżenia w postaci... paktu wojskowego".

Bo ostatecznie, cóż ich właściwie dzieli? Zachodni mocodawcy i Tito znają się przecież od samego początku jak łyse konie. I obecnie przestają już zważać nawet na pozory.

Nowy snop światła rzuca na tę sprawę niedzielna korespondencja tygodnika brytyjskiego „Observer" z Belgradu. Korespondent stwierdza wprost, że Tito maskował się hasłami komunizmu „tylko w pierwszej fazie swego sporu z Kominformem. Obecnie, ostatnie przemówienie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Kardela wykazuje, że rząd jugosłowiański rezygnuje z tych pozorów na rzecz współpracy z państwami zachodnimi".

*

Dżilas rozpoczyna w najbliższych dniach serię swych wykładów. Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że „wykłady" obejmują następujące tematy:

Teoria i praktyka zdrady.
Filozofia terroru.
Metodologia tortur
oraz seminarium ćwiczebne na temat: „Jak wieszać bez sądu".

Tytuł całego cyklu brzmi: „Obrona cywilizacji zachodniej".

OSA